

Arkadiusz Słabig

Akademia Pomorska w Słupsku

**Problematyka ludności niemieckiej i autochtonicznej  
w pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa na Ziemi Lubuskiej**

Kompleksowa praca operacyjna wobec Niemców i ludności rodzimej dawnego pogranicza była prowadzona z różnym natężeniem od zarania Polski Ludowej aż po jej kres. Standardowe działania, które stosowano także wobec polskich środowisk uznanych za wrogie/opozycyjne, w tym przypadku miały nie tylko „zneutralizować” zachowania antysystemowe, ale też przyspieszyć procesy integracyjne i asymilacyjne. Rozliczanie „zaszłości wojennych”, represjonowanie tzw. rewizjonistów, ograniczenie kontaktów z rodakami za granicą, a także paraliżowanie działalności społecznej i religijnej były środkami wspomagającymi proces polonizacji.

Rozpracowanie środowiska niemieckiego i autochtonicznego na Ziemi Lubuskiej rozpoczęto w okresie poprzedzającym powstanie województwa zielonogórskiego<sup>1</sup>. W krótkiej charakterystyce działań represyjnych podejmowanych w powiatach sulechowskim i międzyrzeckim wskazywano na areszty osób pochodzenia miejscowego posądzanych o próby paraliżowania przebiegu referendum (30 czerwca 1946 r.) i wyborów do Sejmu (19 stycznia 1947 r.), celowe podpalenia lasów i zabudowań gospodarczych oraz awarie maszyn w zakładach państwowych<sup>2</sup>. Tymczasem na terenie innych powiatów, jak pokazuje chociażby rejestr aresztowań dokonanych przez funkcjonariuszy Referatu I PUBP w Szprotawie, działania represyjne kierowano wobec dawnych członków organizacji nazistowskich (najczęściej najniższego szczebla)<sup>3</sup>, osób nielegalnie przekraczających granicę względnie przechowujących broń palną oraz b. volksdeutschów zbiegłych z Polski centralnej, skompromitowanych współpracą z okupantem<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Przeważającą większość Niemców wysiedlono z Ziemi Lubuskiej do 1948 r. W marcu 1952 r. odnotowano na tym obszarze 533 osoby tej narodowości. W 1961 r., czyli po zakończeniu tzw. akcji łączenia rodzin, wykazano w Zielonogórkiem 228 Niemców, a po kolejnych dziesięciu latach zaledwie 27 (Cz. Osękowski, *Mniejszości narodowe na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej* [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausera*, Poznań 2002, s. 602; AIPN Po, 060/82, t. 1, Sprawozdanie z pracy SB województwa zielonogórskiego, 9 II 1971, k. 52). Znacznie liczniejsza i stabilniejsza pod względem rozmiarów była społeczność autochtoniczna licząca w 1959 r. 8742 osoby (AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Zielonej Górze, 23 IV 1959, k. 48). Nie da się precyzyjnie ustalić liczby byłych volksdeutschów osiedlonych w omawianym regionie. Było ich zapewne kilkuset.

<sup>2</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 5, Pismo szefa PUBP w Międzyrzeczu do kierownika Sekcji I Wydziału I WUBP w Poznaniu, 12 X 1949, k. 85–86.

<sup>3</sup> O metodach rozpracowania przez UB dawnych członków organizacji nazistowskich na Górnym Śląsku zob. B. Linek, *Kwestie narodowościowe – problem niemiecki*, [w:] *Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945–1956*, wstęp i redakcja A. Dziurok, A. Dziuba, Katowice 2009, s. 264.

<sup>4</sup> AIPN Po, 060/111/17, Areszty dokonane przez PUBP w Szprotawie od 6 VIII 1946 r. do 29 XI 1946 r., k. 23. Na temat miejsca problematyki niemieckiej w pracy pionu kontrwywiadowczego UB zob. szerzej P. Pleskot, *„Tarcza partii i narodu”. Kontrywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 17–20 oraz 22–23.

Strategia działań UB wobec środowisk autochtonicznych i niemieckich znacząco zmieniła się w pierwszej połowie 1949 r., po powstaniu Republiki Federalnej Niemiec. W dobie narastającej konfrontacji z państwami Zachodu sugerowano, że dawni funkcjonariusze nazistowskich służb specjalnych po nawiązaniu współpracy z wywiadami anglosaskimi będą zmierzali do odnowienia kontaktów ze swą byłą agenturą pozostałą na terenie Polski. W związku z tym przez najbliższe dwa lata pion kontrwywiadowczy aparatu bezpieczeństwa (Departament I MBP), penetrując środowisko „uznanych” Niemców, autochtonów i b. volksdeutsche, starał się przede wszystkim uzyskać od nich dane na temat rozmieszczenia i obsady personalnej dawnych niemieckich placówek policyjnych i wywiadowczych oraz ich sieci informacyjnej<sup>5</sup>. Równolegle do działań prowadzonych przez kontrwywiad środowisko ludności rodzimej „zabezpieczał” pion V, zwany umownie „społeczno-politycznym”<sup>6</sup>. W jego gestii leżało przede wszystkim tłumienie za pomocą środków represyjnych niekorzystnych (z perspektywy władz) nastrojów wśród autochtonów (zwłaszcza tendencji emigracyjnych) oraz zabezpieczenie „prawidłowego” przebiegu akcji o znaczeniu państwowym<sup>7</sup>. W tym drugim przypadku chodziło przede wszystkim o uruchomioną w styczniu 1951 r. akcję tzw. paszportyzacji oraz o program kolektywizacji rolnictwa.

Od 1952 r. dyrektywy napływające z MBP rozszerzały krąg osób podlegających rozpracowaniu. Sugerowano, że służby specjalne państw zachodnich, szczególnie wywiad RFN „przystąpiły do rozbudowy masowej sieci szpiegowskiej wśród niemieckich i autochtonicznych elementów na Ziemiach Odzyskanych”. Naturalnym oparciem dla przerzucanej z RFN agentury miały być „prohitlerowskie elementy wśród autochtonów i Niemców, szczególnie te które w przeszłości związane były z hitlerowskim aparatem wywiadowczym i kontrwywiadowczym lub faszystowskimi organizacjami polityczno-społecznymi”. Celem rozpracowania domniemanej sieci informacyjnej wywiadu zachodniemieckiego nakazano wyodrębnić w środowiskach niemieckich i autochtonicznych w Polsce dawnych funkcjonariuszy i agenturę nazistowskich służb specjalnych. Jednak obok nich po raz pierwszy wskazywano na nowe grupy wymagające kontroli operacyjnej: osoby korespondujące z adresatami w Niemczech, pracowników komunikacji rzecznej i kolejowej wyjeżdżających za Odrę oraz młodzież należąca niegdyś do organizacji hitlerowskich<sup>8</sup>. W kolejnych miesiącach krąg podejrzanych sukcesywnie rozszerzano. Wytoczne Departamentu I MBP nakazywały podległym strukturom skierować uwagę na niemieckich pracowników majątków państwowych PGR, obiektów wojskowych i przedsiębiorstw w strefie przygranicznej. Obok nich ujmowano w ewidencji operacyjnej dawnych przedsiębiorców i właścicieli ziemskich, nauczycieli, pastorów i lektorów.

---

<sup>5</sup> Określono to mianem rozpracowania „pozostałości” RSHA (Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy) i Abwehry.

<sup>6</sup> Rozdziału kompetencji między pionem I i V dokonało zarządzenie MBP nr 071/51 z 10 grudnia 1951 r. AIPN Gd, 0019/228, t. 16, Zarządzenie MBP nr 071/51 w sprawie rozpracowania wrogich grup niemieckich, 10 XII 1951, k. 222–223).

<sup>7</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej AIPN Sz), 00102/75, t. 1, Pismo Naczelnika Wydziału I WUBP w Koszalinie do szefów PUBP, 25 II 1952, k. 39–40.

<sup>8</sup> Warto nadmienić, iż dotychczasowe odrębne rozpracowania R[ozpracowanie] O[biektowe]1 (Gestapo i SD) i RO3 (Abwehra, szkoły dywersyjno-wywiadowcze) nakazano połączyć w jedno oznaczone jako RO-2 (AIPN Sz, 00102/75, t. 1, Zarządzenie nr 9/52 dyrektora Departamentu I MBP, 14 III 1952, k. 19–28).

Podkreślano także konieczność zwalczania tajnego nauczania w języku niemieckim i niekontrolowanych ewangelickich praktyk religijnych. Sugerowano, że za ich kulisami mogły być tworzone nielegalne organizacje szpiegowskie<sup>9</sup>.

Od 1953 r. przedsięwzięcia operacyjne podejmowane wobec Niemców i autochtonów były odpowiedzią na obserwowane fiasko polityki asymilacji i stabilizacji. Zastosowane represje (areszty, rozmowy ostrzegawcze, zaostrezenie kontroli korespondencji) miały stłumić narastające nastroje niezadowolenia, jak też maksymalnie ograniczyć (istniejące i tak w niewielkiej skali) kontakty wskazanych środowisk z mieszkańcami Niemiec. Ponadto, prawdopodobnie w nawiązaniu do wielkich operacji prowadzonych przez MBP przeciwko polskim i ukraińskim ośrodkom niepodległościowym, sugerowano rozpoznanie i przejęcie, względnie stworzenie nowych kontrolowanych kanałów przerzutowych, które zostałyby operacyjnie wykorzystane w działaniach przeciwko służbom wywiadowczym RFN. Droga ku temu miała wieść poprzez werbunek agentury w kręgach niemieckich i autochtonicznych, zwłaszcza wśród personelu obsługującego transgraniczne linie komunikacyjne<sup>10</sup>.

W ślad za kolejnymi wytycznymi MBP lokalne struktury aparatu bezpieczeństwa na Ziemi Lubuskiej rozpoczynały systematyczne rozpracowania obiektowe<sup>11</sup> miejscowych Niemców i autochtonów. Próżno byłoby tu szukać sukcesów w rozpoznaniu komórek niemieckich służb policyjnych i wywiadowczych. Ucieczka i wysiedlenie przytłaczającej części miejscowej ludności spowodowały, że zniknął z tego terenu zarówno „obiekt” rozpracowania, jak i osoby, które mogły udzielić jakichkolwiek informacji na wskazany temat. Z lat 1952–1953 pochodzą jedynie odosobnione wzmianki o aresztowaniu obywatelki NRD pomagającej bliżej nieznanym osobom w nielegalnym przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej i zatrzymaniu na terenie powiatu nowosolskiego dwóch rzekomych agentów wywiadu RFN<sup>12</sup>.

Ze względu na specyfikę terenu ciężar pracy w środowiskach niemieckich i autochtonicznych spadał przede wszystkim na powiatowe UBP, którym polecono realizować zarówno zadania o charakterze kontrwywiadowczym, zwalczać szeptaną propagandę, jak też i wspierać „socjalistyczną przebudowę gospodarki” w ramach planu sześcioletniego. Tak przynajmniej wynika z do-

---

<sup>9</sup> AIPN Sz, 00102/75, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału I WUBP w Koszalinie do szefów PUBP, 25 VI 1952, k. 46–48; *ibidem*, Pismo kierownictwa Wydziału I Departamentu I MBP do naczelników Wydziałów I WUBP, 26 VIII 1952, k. 80.

<sup>10</sup> AIPN Sz, 00102/75, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału I Departamentu I do naczelników Wydziałów I WUBP, 1 XII 1953, k. 231–237; por. B. Linek, *op. cit.*, s. 289–290.

<sup>11</sup> Rozpracowania obiektowe prowadzono celem: kompleksowego rozpoznania ugrupowań, organizacji i określonych zagadnień operacyjnych, „pozyskania”, ustalenia struktur i osób prowadzących wrogą działalność, ujawnienia form, metod i taktyki przeciwnika (F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 343).

<sup>12</sup> AIPN Sz, 00102/75, t. 1, Zarządzenie nr 9/52dyrektora Departamentu I MBP, 14 III 1952, k. 20; AIPN Po, 0038/35, t. 6, Charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego na terenie powiatu Nowa Sól, 25 III 1958, k. 9; *ibidem*, t. 9, Kontrwywiadowcza charakterystyka po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 30 X 1958, k. 3.

kumentów PUBP w Międzyrzeczu, którego funkcjonariusze w czerwcu 1949 r. wszczęli rozpracowanie obiektowe „na autochtonów, b. volksdeutschów i Niemców” o kryptonimie „Beta”<sup>13</sup>. Prawdopodobnie po trzech latach zastąpiono je nowym rozpracowaniem pod nazwą „Odwet”. W zasadzie jedynym owocem prowadzonej kontroli operacyjnej były szczegółowe wykazy ewidencyjne zawierające podstawowe dane o poszczególnych skupiskach autochtonów i wybranych osobach. Przyznano w dokumentach, iż zleconego przez przełożonych z WUBP zadania rozpoznania pozostałości dawnych niemieckich służb specjalnych nie traktowano priorytetowo, skupiając się na innych doraźnych kierunkach pracy. I tak np. w 1951 r. całą agenturę działającą w środowisku autochtonicznym (łącznie ośmiu informatorów) użyto do zabezpieczenia akcji planowego skupu zbóż. Odnotowano przy tym, iż mimo licznych narzekań miejscowości zamieszkałe przez element „proniemiecki i kułacki” w skali całego powiatu wywiązały się najlepiej ze wszystkich świadczeń na rzecz państwa<sup>14</sup>. Problematyka gospodarcza związana z wątkiem niemiecko-autochtonicznym pojawia się także w dokumentach innych PUBP. Sporadyczne wypadki w zakładach państwowych, które były dziełem osób miejscowego pochodzenia, interpretowano jako akty sabotażu i dywersji<sup>15</sup>. Przykładowo PUBP w Głogowie w 1949 r. prowadził śledztwo w sprawie spalenia surowca produkcyjnego w roszarni lnu i konopi w Radwanicach. Rozpoznany winowajca (autochton) został mocą drakońskiego Małego Kodeksu Karnego skazany na karę śmierci<sup>16</sup>.

Od 1953 r. pracę operacyjną terenowych jednostek UB w Zielonogórskim wobec środowisk niemiecko-autochtonicznych zdominowało zwalczanie zbiorowego słuchania zachodnich rozgłośni radiowych, kolportażu niemieckojęzycznych ulotek, szeptanej propagandy i tłumienie nastrojów niezadowolenia. Coraz częściej w dokumentach aparatu bezpieczeństwa stosowano termin „rewizjonizm (niemiecki)”, względnie działalność (bądź postawa) „rewizjonistyczna”. Najogólniej ujmując w ten sposób określano całe spektrum niepokojących zachowań zaobserwowanych w środowiskach „proniemieckich” (czyli „uznanych” Niemców, autochtonów, b. volksdeutschów i reemigrantów z Niemiec), które mogły być przejawem negacji ówczesnego systemu politycznego, rozgorczyenia trudnymi warunkami bytowymi, jak również niechęci do polskiej ludności napływowej<sup>17</sup>. Sugerowano, iż postawy „rewizjonistyczne” nasiliły się po śmierci Stalina i wybuchu powstania robotniczego w NRD. Jak wynika z szeregu sprawozdań z tego okresu wydarzenia te wywołały silny

<sup>13</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 5, Pismo szefa PUBP w Międzyrzeczu do kierownika Sekcji I Wydziału I WUBP w Poznaniu, 22 VI 1949, k.1–2.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Analiza pracy Referatu I PUBP w Międzyrzeczu, 18 VI 1951, k. 102; *ibidem*, Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego kryptonim „Odwet”, 23 XII 1951, k. 105.

<sup>15</sup> Na ten temat zob. S. Rosenbaum, *Partia i aparat bezpieczeństwa województwa katowickiego wobec proniemieckich ludności rodzimej od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XX w.* [w:] *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia*, red. J. Syrynk, Warszawa 2009, s. 86–87).

<sup>16</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 2, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego kryptonim „Delta”, 13 II 1949, k. 1–2; *ibidem*, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego, 13 III 1951, k. 3; *ibidem*, Pismo szefa PUBP w Głogowie do naczelnika Wydziału V WUBP w Zielonej Górze, 24 VII 1952, k. 6–7. Brak w tym przypadku informacji o wykonaniu wyroku.

<sup>17</sup> Jak to trafnie ujął Sebastian Rosenbaum „rewizjonizm był opcją autochtonów w nowych warunkach geopolitycznych spowodowanych utworzeniem RFN” (*idem*, op. cit., s. 62–63).

rezonans wśród ludności niemieckiej i autochtonicznej na tzw. Ziemiach Odzyskanych<sup>18</sup>. Ożywiały nadzieję na przekreślenie zaistniałych po 1945 r. zmian geopolitycznych (przede wszystkim na odbudowę państwa niemieckiego w jego przedwojennych granicach), względnie umożliwienie szybkiej emigracji do RFN.

Sytuację taką odnotowano na terenie Pszczewa, który w dokumentach aparatu bezpieczeństwa wyrastał na jedno z głównych ognisk działalności „rewizjonistycznej” w województwie. Celem stłumienia niepożądanych zachowań wśród miejscowej młodzieży funkcjonariusze PUBP w Międzyrzeczu początkowo stosowali rozmowy ostrzegawcze. Prawdopodobnie brak efektów spowodował, że sięgnięto po drastyczniejsze środki represyjne<sup>19</sup>. Nieco inny wymiar przybrało zwalczanie „rewizjonizmu” w powiecie sulechowskim. Tamtejsze przykłady ewidentnie wskazują, że „postawy rewizjonistyczne” zostały sprowokowane przez same władze prowadzące bezwzględną politykę „rozkułaczania” chłopstwa. Szef miejscowego PUBP wyjaśniając podwładnym zagadnienie „rewizjonizmu” przytaczał w formie przykładów wypowiedzi kilku zdesperowanych autochtonów postawionych przed Kolegium Karno-Administracyjnym, którzy nie mogąc wywiązać się z przymusowych dostaw na rzecz państwa, za cenę swobodnego wyjazdu do Niemiec gotowi byli zrzec się swoich gospodarstw<sup>20</sup>.

Mieszkańców dawnego pogranicza dotyczyło także wszczęte we wrześniu 1953 r. rozpracowanie o kryptonimie „Wagon”<sup>21</sup>. Objęto nim 25 autochtonów zatrudnionych w węźle kolejowym w Zbąszynku, ważnym punkcie tranzytowym na mapie kraju. Wymienionych uznano za „element niepewny”. Przypisywano im przynależność w przeszłości do organizacji nazistowskich, służbę w Wehrmachcie na froncie wschodnim, słuchanie obcych audycji radiowych i negatywny stosunek do PRL. W tym ostatnim przypadku słusznie wskazywano, iż rozgoryczenie budziło wysyłanie młodzieży wywodzącej się z ludności rodzimej do służby w batalionach górniczych. Jeszcze większy niepokój wzbudziły kontakty wymienionego środowiska z niemieckimi drużynami kolejowymi, które sporadycznie przyjeżdżały celem naprawy parowozów. Odnotowano ożywione rozmowy przedstawicieli obu grup prowadzone w języku niemieckim. Do penetracji środowiska skierowano siedmiu informatorów, którzy mieli ustalić kontakty towarzyskie i miejsca słuchania zachodnich rozgłośni. Obserwacja agenturalna nie przyniosła jednak żadnych efektów, gdyż figuranci świadomi obecności agentury „zakonspirowali się”. Podjęto wówczas decyzję o werbunku jednego z inwigilowanych. Podstawą „pozyskania” miały być początkowo niepotwierdzone informacje o jego związkach z SA,

<sup>18</sup> Szereg informacji (m.in. o powstaniu czerwowym w NRD), dzięki pośrednictwu niemieckojęzycznego radia RIAS i monachijskiej „Wolnej Europy”, docierało do Niemców i autochtonów w Polsce na długo zanim przekazały to oficjalne rządowe agencje informacyjne (AIPN Sz, 00102/75, t. 1, Analiza działalności środowiska niemieckiego zamieszkałego na terenie naszego województwa za okres 1 V 1953 do dnia dzisiejszego, 7 VIII 1953, k. 186–187; por. B. Linek, op. cit., s. 292–293).

<sup>19</sup> We wrześniu 1953 r. aresztowano Kazimierza F. „za rozpowszechnianie propagandy i kolportaż ulotek antypaństwowych o zajściach berlińskich”. Skazano go na 3 lata więzienia (AIPN Po, 0038/35, t. 5, Charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 13 XI 1958, k. 3–16).

<sup>20</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 9, Protokół z odprawy dotyczącej przedsięwzięć operacyjnych dotyczących rewizjonizmu niemieckiego, 29 X 1953, k. 36.

<sup>21</sup> W 1955 r. wraz z wprowadzeniem nowych instrukcji pracy operacyjnej rozpracowanie to przekształcono w sprawę agenturalnego sprawdzenia o tym samym kryptonimie.

a później doniesienie o popełnieniu sabotażu w instalacji parowozowej. Ostatecznie sprawę zamknął areszt wymienionego w styczniu 1956 r., krótko po tym jak niefortunnie udostępnił dwóm informatorom ulotkę *Sozialdemokratische Partei Deutschlands* (SPD) do przeczytania. Jak napisano w uzasadnieniu zatrzymania figurant „rozpowszechniał fałszywe wiadomości mające na celu zastraszenie społeczeństwa i sianie wersji o tymczasowości rządów PRL na Ziemiach Zachodnich”<sup>22</sup>.

Rozpracowanie osób pochodzenia niemieckiego prowadzono niekiedy doraźnie we współpracy z kontrwywiadem Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Podjęte działania operacyjne były, jak się wydaje, elementem kompleksowego zabezpieczenia radzieckich obiektów wojskowych przed obcą penetracją. W kwietniu 1956 r. Delegatura ds. BP w Szprotawie poddała inwigilacji w ramach sprawy agenturalnego sprawdzenia trzy miejscowe Niemki, które były zatrudnione w tutejszej jednostce Armii Radzieckiej.<sup>23</sup>

Przez stosunkowo krótki okres czasu, bo prawdopodobnie tylko w latach 1955–1956, niektóre powiatowe jednostki wspólnie z pionem „wyznaniowym” Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze poddały inwigilacji zbory niemieckie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Z terenu Żagania pochodzi informacja, iż tamtejszy Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego (PUdsBP) wspólnie z zielonogórską Sekcją VI WUdsBP podjął się wyjaśnienia kontaktów jednej z miejscowych Niemek z pastorem ewangelickim w Legnicy<sup>24</sup>.

Uruchomiona w 1955 r. (początkowo ograniczona) tzw. akcja łączenia rodzin, umożliwiająca wyjazd na terytorium RFN i NRD, wpłynęła na kolejną reorganizację pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w środowiskach niemieckich i autochtonicznych. Początkowo za priorytet uznano ograniczenie rozmiarów emigracji, którą uznano za zjawisko z wielu względów niekorzystne. Zdaniem decydentów z Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP) droga do rozwiązania tego problemu wiodła przez ograniczenie negatywnego wpływu wywieranego przez osoby podsycające nastroje wyjazdowe oraz „przeciwdziałanie masowym wystąpieniom o wyjazd i wszelkim próbom prowokacji mającym na celu wypaczenie charakteru akcji łączenia rodzin”<sup>25</sup>. Zobowiązano przedstawicieli Wydziałów III wojewódzkich UdsBP do udziału w pracach komisji opiniujących wnioski wyjazdowe. Podobną współpracę mieli prowadzić przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa i władz

<sup>22</sup> AIPN Po, 08/26, Raport o wszczęciu rozpracowania środowiskowego autochtonów na węzle kolejowym stacji Zbąszynek, 29 IX 1953, k. 13–14; *ibidem*, Meldunek specjalny o wynikach rozpracowania środowiskowego kryptonim „Wagon”, 22 XII 1953, k. 63; *ibidem*, Streszczenie sprawy agenturalnego sprawdzenia, 11 V 1955, k. 7; *ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie kryptonim „Wagon”, 16 V 1955, k. 10; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału V WUdsBP w Poznaniu do kierownika WUdsBP w Zielonej Górze, 18 I 1956, k. 29–30.

<sup>23</sup> AIPN Po, 060/65, Plan pracy Powiatowej Delegatury ds. BP za II kwartał 1956 r., 4 IV 1956, k. 20.

<sup>24</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 13, Ramowy plan agenturalnych przedsięwzięć zmierzających do realizacji zarządzenia nr 0140/55, 31 XII 1955, k. 13.

<sup>25</sup> AIPN Gd, 0019/228, t. 22, Zarządzenie KdsBP nr 0140/55 w sprawie stosunku do ludności niemieckiej i autochtonicznej, 21 XII 1955, k. 1–4.

na szczeblu powiatowym. Skrupulatne sprawdzenie w kartotekach KdsBP każdego dorosłego penta, ubiegającego się o emigrację do Niemiec, miało zapobiec niekontrolowanym wyjazdom osób zatrudnionych w kluczowych gałęziach gospodarki i cennej agentury<sup>26</sup>.

Od końca 1955 r. funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa prowadzili rozmowy ostrzegawcze z osobami utrzymującymi kontakty z krewnymi i znajomymi w Niemczech, podsycającymi nastroje wyjazdowe. Poddawano je kontroli agenturalnej. Ogólne informacje dotyczące nastrojów w środowiskach niemieckich i autochtonicznych na bieżąco przekazywano I sekretarzom komitetów powiatowych PZPR, jak wyjaśniano, celem uzgodnienia posunięć w kierunku „rozbitcia argumentów wysuwanych przez rewizjonistów”. Gdyby stwierdzono w przypadku konkretnych osób, że przyczyną ich starań o wyjazd są wyłącznie trudne warunki bytowe, sugerowano władzom administracyjnym i partyjnym ich poprawę. Podejmowano także dość specyficzną próbę ograniczenia, czy wręcz odwrócenia kierunku akcji łączenia rodzin, czemu zamierzano nadać odpowiedni wydźwięk propagandowy. W środowisku autochtonicznym zalecano wytypować osoby pozytywnie ustosunkowane do „obecnego ustroju”, celem podjęcia przez nie starań na rzecz nakłonienia krewnych lub znajomych do powrotu do kraju. Stawiano jednak warunek, że nie mogły to być osoby służące w kompaniach wartowniczych lub innych służbach pomocniczych<sup>27</sup>. Podobnie też zwracano szczególną uwagę na odnajdywane w kontrolowanej korespondencji negatywne uwagi dotyczące sytuacji przesiedleńców w RFN, głównie złego traktowania przybyszy, bezrobocia lub kieszonko płatnej pracy i rozpadu rodzin wskutek długotrwałej rozłąki. Informacje tego rodzaju przekazywano lokalnym władzom partyjnym i administracyjnym<sup>28</sup>.

Wydaje się, iż powoli nabierająca rozmachu akcja wyjazdowa skłoniła kierownictwo resortu bezpieczeństwa do modyfikacji planów operacyjnych. Prawdopodobnie w połowie 1956 r. zainicjowano rozpoznanie działalności ziomkostw (w tym przypadku Ziomkostwa Wschodniej Brandenburgii i Ziomkostwa Śląska<sup>29</sup>) i organizacji charytatywnych w RFN (przede wszystkim *Haus der Ostdeutschen Heimat* i *Kirchendienst Ost*), które kierowały pomoc materialną do swych rodaków w Polsce oraz badały straty materialne i osobowe na terenach na wschód od Odry. Przedstawiciele zachodniemieckich struktur społecznych i politycznych kontaktowali się z mieszkańcami Zielonogórskiego (niegdysiejszymi obywatelami III Rzeszy) najczęściej drogą korespondencyjną, ale też w trakcie sporadycznych spotkań na terenie aglomeracji Berlina. Powyższym zagadnieniem interesowały się niemal wszystkie powiatowe jednostki bezpieczeństwa (początkowo Powiatowe UdsBP i Delegatury, a od listopada 1956 r., Referaty do spraw Bezpieczeństwa przy Komendach Powiatowych MO). I tak np. PUdsBP w Żaganiu, dzięki wykorzystaniu w sprawie kryptonim „Łącz-

---

<sup>26</sup> AIPN Gd, 0019/205, Ramowy plan realizacji zarządzenia nr 0140/55 z 21 XII 1955 w sprawie stosunku do ludności niemieckiej autochtonicznej, 16 I 1956, k. 41.

<sup>27</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 13, Ramowy plan agenturalnych przedsięwzięć zmierzających do realizacji zarządzenia nr 0140/55, k. 31 XII 1955, k. 13–14.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Meldunek o przebiegu realizacji zarządzenia nr 0140/55, 9 IV 1956, k. 22; por. B. Linek, op. cit., s. 302.

<sup>29</sup> Ziomkostwo Wschodniej Brandenburgii (*Landsmannschaft Ostbrandenburg – Neumark*); Ziomkostwo Śląska (*Landsmannschaft Schlesien*).

nik” informatora ps. „Heinz”, ustalił wszystkie osoby z terenu powiatu kontaktujące się z Ziomkostwem Śląska. Ta sama jednostka aparatu bezpieczeństwa w ramach sprawy kryptonim „Hilda” rozpracowywała figurantkę otrzymującą z Ewangelickiego Ośrodka Pomocy Jeńcom literaturę o charakterze religijnym i pomoc materialną<sup>30</sup>. Prócz tego, podobnie jak w poprzednich latach inwigilowano osoby, które słuchały zachodnich audycji radiowych, korespondowały z krewnymi w Niemczech Zachodnich i kwestionowały zachodnią granicę PRL<sup>31</sup>. Nieco późniejsze sprawy, w odpowiedzi na liberalizację przepisów o ruchu granicznym, skoncentrowały się na problemie czasowych wizyt obywateli PRL na terenie Niemiec i ich bezpośrednich spotkaniach z „aktywem rewizjonistycznym”<sup>32</sup>. W 1958 r. RdsB w Międzyrzeczu zainteresował się mieszkanką Pszczewa, która przebywając zimą 1957/1958 w Berlinie Zachodnim kilkakrotnie wizytowała zebrania ziomkowskie i prywatnie odwiedzała działaczy tych organizacji. Po powrocie do kraju otrzymywała od nich pomoc materialną i podjęła starania na rzecz emigracji. Zastosowano wobec niej perlustrację (czyli kontrolę) korespondencji i obserwację agenturalną.<sup>33</sup>

Działania tego rodzaju były wstępem do przeprowadzenia tzw. „kombinacji operacyjnych”<sup>34</sup> wymierzonych w organizacje ziomkowskie i charytatywne w Niemczech. Przy pomocy listów napisanych przez agenturę pod dyktando funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa rozpoznawano skład ziomkostw, instytucji kościelnych i społecznych, skalę ich zainteresowań sytuacją w Polsce oraz sieć tutejszych kontaktów. Te same działania podjęto wobec organizacji rządowych w RFN zajmujących się przesiedleńcami. Jak wskazują dane z połowy 1957 r. zamieszkały w Gorzowie informator ps. „Kubacki” wysyłając list do „kierownika przesiedleńców” w Niemczech Zachodnich zbadał warunki przyznawania wiza wjazdowej, zakwaterowania i pracy<sup>35</sup>.

Z szacunków zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Zielonej Górze wynikało, iż w ramach akcji łączenia rodzin od 1955 r. do końca I kwartału 1959 r. wyjechało do RFN i NRD łącznie 2137 mieszkańców województwa<sup>36</sup>. Były to nie tylko osoby o ugruntowanym niemieckim poczuciu tożsamości, ale i te, które przed wojną wyraźnie deklarowały polską przynależność narodową. Zjawisko to było szczególnie widoczne w powiecie międzyrzeckim, gdzie z niewielkiego Pszczewa wyjechało w latach 1950–1970 aż 35 rodzin, które przed wojną uważane były

<sup>30</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 13, Meldunek o przebiegu realizacji zarządzenia nr 0140/55, 21 VI 1956, k. 30.

<sup>31</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 5, Charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 13 XI 1958, k. 3–16.

<sup>32</sup> AIPN Po, 0017/1040, t. 5, Plan operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu rozpracowania kontaktów „ziomkowskich”, 25 IX 1956, k. 186–187.

<sup>33</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 5, Charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 13 XI 1958, k. 14–16.

<sup>34</sup> Kombinacja operacyjna to zespół działań operacyjnych SB zmierzających do uzyskania konkretnego efektu, np. wprowadzenia tajnego współpracownika do organizacji lub środowisk uznawanych za wrogie (zob. Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2003, nr 1(3), s. 211; por. F. Musiał, *op. cit.*, s. 313).

<sup>35</sup> Brak w tym przypadku informacji o finale sprawy. Wiadomo jedynie, że działalność „Kubackiego” budziła głęboką niechęć jego otoczenia (AIPN Po, 0038/35, t. 3, Doniesienie agenturalne informatora ps. „Kubacki”, 14 VI 1957, k. 29; *ibidem*, Doniesienie agenturalne informatora ps. „Kubacki”, 27 VI 1957, k. 30).

<sup>36</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, 23 IV 1959, k. 48. Według nieco późniejszych danych z grudnia 1960 r. w latach 1955–1960 wyjechało do obu państw niemieckich 2402 mieszkańców województwa zielonogórskiego (AIPN Po, 0038/35, t. 1, Notatka informacyjna dotycząca rewizjonizmu niemieckiego, 22 XII 1960, k. 288).



za polskie<sup>37</sup>. Wśród emigrujących, znaleźli się także ci do niedawna współpracujący z aparatem bezpieczeństwa. I tak w marcu 1956 r. wyjechał do RFN b. informator ps. „Apfelbaum” z Żagania. Tuż przed wyjazdem poinformował funkcjonariuszy UB o próbach przekazania przez kilku miejscowych Niemców korespondencji do krewnych w Niemczech. Niewykluczone, że obawiał się prowokacji ze strony dotychczasowych mocodawców. Ostatnią rozmowę z konfidentem odbyto w pociągu kierującym się ku granicy. Tam, zgodnie z wytycznymi Departamentu III KdsBP, odebrano od niego przyrzeczenie zachowania w tajemnicy współpracy z UB i informacji dotyczących obiektów wojskowych w powiecie żagańskim<sup>38</sup>.

Na czas trwania akcji łączenia rodzin przypadały także inne przedsięwzięcia, które, jak można mniemać, dotyczyły ogółu społeczeństwa. W styczniu 1957 r. badano za pomocą agentury opinie autochtonów na temat wyborów do Sejmu. Niektórzy z nich rozgorzyczeni nachalnie propagowanym przez władze „właściwym” (czyli bez skreśleń) sposobem głosowania, chętnie stawiali za wzór „prawdziwą demokrację” w RFN<sup>39</sup>.

W lutym 1959 r., czyli w momencie zakończenia akcji łączenia rodzin, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) poleciło terenowym jednostkom SB zbadać rozmiary ostatnich fal migracyjnych, a w ślad za tym dokonać ustalenia liczebności miejscowych skupisk mniejszości narodowych i ludności autochtonicznej. Po odjeździe ostatnich zorganizowanych transportów szacowano, iż przynajmniej 1514 osób w całym Zielonogórskim deklarowało chęć wyjazdu do któregoś z państw niemieckich<sup>40</sup>. W tej grupie znaleźli się zarówno zweryfikowani autochtoni, jak i „uznani” Niemcy, byli volksdeutsche oraz reemigranci z Niemiec<sup>41</sup>. Te same dane wskazywały, że w Zielonogórskim nadal mieszkało 8742 autochtonów i 228 „uznanych” Niemców. Zweryfikowana ludność rodzima zamieszkiwała przede wszystkim pas dawnego pogranicza, czyli powiaty sulechowski (ok. 3300), międzyrzecki (ok. 2150 osób) i skwierzyński (ok. 500)<sup>42</sup>.

Od 1959 r. władze polskie zezwalały na emigrację jedynie w nielicznych, uzasadnionych, przypadkach. Funkcjonariusze SB pozytywnie opiniowali wnioski napływające od osób niezdolnych do samodzielnego zarobkowania, dotkniętych patologią społeczną i wrogo nastawionych do systemu komunistycznego. Wiadomo, iż w grudniu 1961 r. funkcjonariusze SB z powiatu sulechowskiego wnioskowali o wyjazd 13 osób wraz z rodzinami, które uporczywie podkreślały swoją

<sup>37</sup> A. Brencz, op. cit., s. 616.

<sup>38</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 13, Meldunek o przebiegu realizacji zarządzenia nr 0140/55, 9 IV 1956, k. 22.

<sup>39</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 9, Notatka służbowa, 12 I 1957, k. 42.

<sup>40</sup> W tej grupie 806 osób deklarowało chęć zrzeczenia się obywatelstwa polskiego (AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, 23 IV 1959, k. 48).

<sup>41</sup> Znaleźli się wśród nich m.in. przedstawiciele „elementu rewizjonistycznego” z Aleksandrowa w powiecie zielonogórskim, którzy pisali petycje do władz i Polskiego Radia z pytaniem „dlaczego nie zezwala im się na wyjazd do Niemiec, są Niemcami, a ich ojczyzną są Niemcy” (AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, 23 IV 1959, k. 48).

<sup>42</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, 23 IV 1959, k. 48. Dane te były nieprecyzyjne. W grudniu 1960 r. wskazywano na obecność w Zielonogórskim 7 tys. autochtonów (z czego 316 zgermanizowanych) i 180 „uznanych” Niemców (*ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca rewizjonizmu niemieckiego, 22 XII 1960, k. 288).

niemieckość, były negatywnie ustosunkowane do sytuacji w Polsce i słabo władały językiem polskim. Z kolei prawa do wyjazdu najczęściej odmawiano osobom, które były zatrudnione w charakterze personelu pomocniczego przy jednostkach wojskowych, względnie w ostatnim czasie karano je za tzw. działalność rewizjonistyczną, bądź też członkowie ich rodzin nielegalnie przedostali się na terytorium RFN<sup>43</sup>.

Z chwilą, gdy władze odmawiały wydania zgody na emigrację do Niemiec, zainteresowani starali się uzyskać zezwolenie na wyjazd czasowy do NRD lub RFN. W pierwszym przypadku, najczęściej odnotowanym, korzystano z okazji i przedostawano się do zachodniej części Berlina. Działo się tak do połowy sierpnia 1961 r., tj. do momentu postawienia muru dzielącego miasto. Podobnie jak w okresie akcji łączenia rodzin, tak i teraz, ku zaniepokojeniu SB, osoby z północnej części Zielonogórskiego wyjeżdżające do obu państw niemieckich na pobyt czasowy, były zapraszane na tzw. wieczory ojczyźniane organizowane przez koła lokalne zrzeszone w Ziomkostwie Wschodniej Brandenburgii<sup>44</sup>. Podczas luźnych rozmów przybysze z Polski informowali o sytuacji w kraju, w tym położeniu mniejszości niemieckiej i społeczności pogranicza. Część informacji tego rodzaju było wykorzystywanych przez dziennikarzy związanych kołami ziomkowskimi do stworzenia artykułów prasowych stawiających w krytycznym świetle politykę władz polskich<sup>45</sup>.

Celem przyspieszenia integracji ludności autochtonicznej i resztek „uznanych” Niemców z polskim społeczeństwem Sekretariat KC PZPR w czerwcu 1960 r. przyjął uchwałę w sprawie „wzmoczenia walki z dywersyjną, antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów”<sup>46</sup>. Dokument ten w praktyce sankcjonował prowadzoną od 1953 r. działalność „antyrewizjonistyczną” aparatu bezpieczeństwa. Swoistym *novum* była jednak ogromna skala tego przedsięwzięcia oraz ścisła koordynacja pracy policji politycznej, aparatu partyjnego i administracyjnego oraz współdziałających z nimi mediów i części środowisk naukowych zajmujących się problematyką niemiecką<sup>47</sup>. W praktyce działania SB w Zielonogórskim zmierzały do zastraszenia ludności rodzimej i niemieckiej, wzmocnienie przejściowo osłabionej kontroli operacyjnej i ograniczenia napływu pomocy humanitarnej z Niemiec Zachodnich. Prócz tego „zabezpieczano” akcję usuwania znamion „niemczyzny” z miejscowego krajobrazu kulturowego, wciąż obcego dla ludności napływowej<sup>48</sup>. Wzmoc-

<sup>43</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 9, Pismo do naczelnika Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 9 XII 1961, k. 272.

<sup>44</sup> Z dokumentów „bezpieki” wynika, że pojedynczy mieszkańcy Kargowej, bądź Sulechowa brali udział w zjazdach ziomkowskich organizowanych w Krefeld i Hamburgu. Z kolei babimojszczanie byli gośćmi spotkań odbywających się w Berlinie Zachodnim w restauracji Fechnera, byłego właściciela młyna w Babimoście.

<sup>45</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 9, Uzupełnienie kontrwywiadowczej charakterystyki po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 2 IX 1961, k. 12–14.

<sup>46</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie wzmocnienia walki z dywersyjną, antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów, czerwiec 1960, k. 205–213.

<sup>47</sup> Szerzej na ten temat S. Rosenbaum, op. cit., s. 67–69.

<sup>48</sup> Ku zadowoleniu ludności napływowej, a rozczarowaniu miejscowych autochtonów rozebrano m.in. pomniki w Klenicy i Babimoście. Usunięto też niemiecki jadłospis wykładany w gospodzie w tej ostatniej miejscowości (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej AIPN], 0296/243, t. 4, Sprawozdanie Departamentu III MSW z wykonania przez SB MSW postanowień uchwały Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 r. w zakresie zwalczania rewizjonizmu zachodnioniemieckiego w latach 1960–1962, 28 III 1963, 5–43; AIPN Po, 0038/35, t. 9, Sprawozdanie za II kwartał 1961 r. po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 27 VI 1961, k. 245.

nienie nadzoru nad autochtonami i Niemcami (ale także innymi „niepewnymi” grupami narodowościowymi i społecznymi) było również uwarunkowane ponownymi przesileniami w stosunkach międzynarodowych z lat 1961–1962, w tym przypadku przede wszystkim tzw. drugim kryzysem berlińskim<sup>49</sup>.

We wskazanym okresie wszechstronne rozpracowanie ludności autochtonicznej i resztek „uznanych” Niemców przekazano na szczeblu wojewódzkim Wydziałowi III KW MO zwalczającemu działalność antypaństwową. W sierpniu 1960 r. dokonano oceny dotychczasowej pracy „po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego”. Grupa III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze prowadziła 4 sprawy agenturalnego sprawdzenia<sup>50</sup> i 2 sprawy ewidencyjno-obszaryjne<sup>51</sup>, z kolei powiatowe referaty SB prowadziły 1 sprawę agenturalno-dochodzeniową, 10 spraw agenturalnego sprawdzenia i 18 spraw ewidencyjno-obszaryjnych. Sprawy te dotyczyły kontaktów korespondencyjnych z ośrodkami „rewizjonistycznymi” i ziomkowskimi, rozsiewania „wrogiej propagandy rewizjonistycznej”, przekazywania „nieprawdziwych” danych o sytuacji ekonomicznej, „szkalowania” ustroju PRL i ZSRR oraz dawnych związków z aparatem nazistowskim.

W przeanalizowanych sprawozdaniach zabrakło danych o ogólnej liczbie osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w tym czasie „po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego” w Zielonogórskim. Wiadomo jedynie, że od 1 stycznia 1959 r. do 1 lipca 1960 r. wymienione komórki SB zwerbowały 9 informatorów, którzy, prócz bieżącej kontroli środowiska autochtonicznego, przyczynili się do wyjaśnienia 7 spraw agenturalnego sprawdzenia i założenia 5 spraw ewidencyjno-obszaryjnych. Sześciu tajnych współpracowników w ramach tzw. kombinacji operacyjnych otrzymało polecenie nawiązania kontaktu z organizacjami „rewizjonistycznymi” i ziomkowskimi w Niemczech Zachodnich. Największe znaczenie miała działalność informatora ps. „Berg”, Niemca z Zielonej Góry, który na polecenie SB nawiązał kontakt z Clausem Ernstem, członkiem redakcji „Grünberger Wochenblatt” i Afredem Klaupke, przewodniczącym ziomkostwa zielonogórskiego. Tajny współpracownik wyjeżdżając na pobyt czasowy do RFN miał zbadać skalę zainteresowań tamtejszych władz i działaczy ziomkowskich sytuacją w kraju<sup>52</sup>. Podobne zadania tyle, że skierowane wobec *Kirchendienst Ost* wykonał kontakt poufny „R”. Rozpoznano strukturę i aktywność tej organizacji, jej kontakty w Zielonogórskim i powiązania z ziomkostwami. „Łączność” utrzymywana na polecenie SB ze wskazaną instytucją charytatywną miała uniemożliwić kontynuowanie,

---

<sup>49</sup> Por. J. Syrnyk, op. cit., s. 127.

<sup>50</sup> Sprawa agenturalnego sprawdzenia była prowadzona celem potwierdzenia informacji o przygotowaniu lub prowadzeniu przez daną osobę działalności antysystemowej, bądź też celem wyjaśnienia czy określone wydarzenie było efektem „wrogich” poczynań (zob. F. Musiał, op. cit., s. 346).

<sup>51</sup> Sprawa ewidencyjno-obszaryjna była prowadzona celem kontrolowania zachowań i działalności osób, które, zdaniem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, mogły w sprzyjających warunkach podjąć „wrogą działalność” (F. Musiał, op. cit., s. 346).

<sup>52</sup> „Szczerość” współpracy „Berga” była sprawdzana przez agenta „Mirostawa”, który proponował mu m.in. przekazanie pozdrowień dla pewnego mieszkańca Frankfurtu/M., który, według danych kontrwywiadu, był wykorzystywany przez służby specjalne RFN.

względnie nawiązanie bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami Ziemi Lubuskiej, jak również ewentualne przyjazdy jej wysłanników na ten teren<sup>53</sup>.

W okresie od stycznia 1959 r. do sierpnia 1960 r. najczęściej stosowanym środkiem represyjnym (18 przypadków) były rozmowy ostrzegawcze, które doprowadziły do zlikwidowania punktów rozdziału pomocy paczkowej (3 przypadki)<sup>54</sup>, uciszenia „plotek o tymczasowości Ziemi Zachodnich” oraz zniechęcenia do wykonywania na prośbę obywateli RFN „tendencyjnych zdjęć” (6 przypadków)<sup>55</sup>. Dziewięć osób, których czyny klasyfikowane jako „rewizjonistyczne” można było ścigać na podstawie Małego Kodeksu Karnego, osadzono na wniosek prokuratury w areszcie tymczasowym. Znaleźli się wśród nich mieszkańcy województwa, którzy usiłowali nielegalnie opuścić terytorium kraju (względnie próbowali pomóc innym w tym przedsięwzięciu)<sup>56</sup>, jak również niszczący w stanie nietrzeźwym symbole narodowe, malujący swastyki w miejscach publicznych i szkaliczący przedstawicieli mniejszości żydowskiej. Kolejnym środkiem represyjnym były zatrzymania (na 24 lub 48 godzin), które zastosowano we wskazanym okresie przynajmniej wobec czterech mieszkańców województwa, którzy demonstrowali (najpewniej pod wpływem alkoholu) swoją niemieckość, wszczynali awantury, „hardo i wrogo odnosili się do ludności polskiej [w domyśle napływowej – A.S.]” i przedstawicieli „władzy ludowej”, względnie przechowywali niemiecką literaturę pozbawioną debitu<sup>57</sup>. Powyższe sprawy, w zależności od wagi czynów, kierowano do kolegów karno-administracyjnych lub do prokuratury wojewódzkiej. W nieco późniejszych dokumentach pojawiają się także, choć rzadko, wzmianki o przedsięwzięciu innych środków represyjnych. Mowa tu o spowodowaniu w wyniku „inspiracji” SB zwolnienia danej osoby z pracy, relegowania z uczelni<sup>58</sup>, czy wreszcie skierowania na przymusowe leczenie psychiatryczne<sup>59</sup>. W przypadku oby-

<sup>53</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja dotyczące stosowanych środków represyjnych i profilaktycznych po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego w 1960 r., 23 X 1960, k. 241.

<sup>54</sup> Pomoc napływającą na teren Zielonogórskiego organizował w RFN Karl Masuch (*ibidem*, Informacja dotycząca działalności rewizjonizmu niemieckiego, 9 XII 1959, k. 83).

<sup>55</sup> Zapewne większość zdjęć trafiała w ręce dawnych właścicieli budynków, jednak część z nich, zwłaszcza te ukazujące postępującą dewastację obiektów na Ziemiach Zachodnich, była publikowana na łamach prasy ziomkowskiej.

<sup>56</sup> Najbardziej znany casus dotyczył ks. Teodora Molczańskiego zawiadującego parafiami ewangelickimi w południowej części województwa zielonogórskiego. Powodem osadzenia w areszcie (wrzesień 1959 r.) tego duchownego, a równocześnie urzędnika administracji, było podjęcie się przez niego nielegalnego, płatnego pośrednictwa w załatwianiu osobom pochodzenia miejscowego zezwolenia na emigrację do RFN.

<sup>57</sup> Na 24 godziny zatrzymano mieszkankę Gorzowa, u której w trakcie rewizji znaleziono 8 książek wydanych w III Rzeszy. Do ich oceny, celem ewentualnych dalszych sankcji karnych, zaangażowano Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (AIPN Po, 0038/35, t. 3, Sprawozdanie za III kwartał 1961 r. po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 28 IX 1961, k. 239).

<sup>58</sup> Ze studiów usunięto syna figuranta sprawy kryptonim „Zecer”, który podczas wyborów do Sejmu i rad narodowych demonstracyjnie usiłował zrzec się obywatelstwa polskiego. Podstawową karą była w tym przypadku grzywna wyznaczona przez kolegium orzekające (AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja dotycząca sytuacji wśród elementów rewizjonistycznych w związku z wyborami do sejmu 20 III 1961 r., k. 402; *ibidem*, Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za II kwartał 1961 r., 28 VI 1961, k. 221).

<sup>59</sup> Spotkało to pewnego gorzowianina, któremu zarzucano, że wykrzykiwał pod adresem otoczenia groźby w rodzaju „jak przyjdą Niemcy, to pierwszy wezmę karabin i będę strzelał do Polaków (AIPN Po, 0038/35, t. 3, Sprawozdanie za III kwartał 1961 r. po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 28 IX 1961, k. 235).

wateli RFN, których posądzano o wywieranie negatywnego wpływu na ludność miejscową podejmowano decyzję o zastrzeżeniu wjazdu na teren PRL i kompromitowaniu danej osoby w prasie lokalnej<sup>60</sup>.

Zasygnalizowana współpraca SB z mediami miała znacznie szerszy wymiar<sup>61</sup>. Kierownictwo Wydziału III KW MO w Zielonej Górze przekazywało część najciekawszych materiałów operacyjnych zielonogórskim dziennikarzom i naukowcom, którzy tworzyli „antyrewizjonistyczne” publikacje zamieszczane na łamach „Tygodnika Zachodniego”, „Nadodrza”, i „Gazety Zielonogórskiej”<sup>62</sup>. Podejmowano polemikę z licznymi artykułami zamieszczanymi w prasie ziomkowskiej, które w krytycznym świetle opisywały sytuację społeczno-polityczną w Polsce, stan zagospodarowania Ziemi Zachodnich i przede wszystkim postępowanie władz wobec mniejszości niemieckiej i społeczności pogranicza<sup>63</sup>. Ponadto, jak się wydaje, brano pod uwagę możliwość wywierania bezpośredniego wpływu na światopogląd niektórych niemieckich dziennikarzy. W styczniu 1960 r. funkcjonariusze SB z Zielonej Góry przygotowywali współpracującego z nimi, w charakterze kontaktu poufnego, członka miejscowego Zespołu Niemcoznawczego do rozmowy z wizytującym Polskę Karlem Lerchem, dziennikarzem „Süd-Westpresse” i „Süd-West Chronik”<sup>64</sup>.

Od początku 1961 r. większy nacisk położono na sprawy leżące na pograniczu problematyki rewizjonistycznej i wyznaniowej. Na fali „paraliżowania” napływu pomocy paczkowej polecono jednostkom powiatowym SB zbadać związki duchowieństwa wyznań rzymskokatolickiego i ewangelickiego z kościelnymi organizacjami charytatywnymi w RFN. Ponadto deklarowano potrzebę „neutralizowania negatywnego wpływu kleru na środowiska autochtoniczne”<sup>65</sup>. Przy takim ujęciu problemu uwagę kierowano przede wszystkim na duchowieństwo wywodzące się ze społeczności dawnego pogranicza<sup>66</sup>. Nadzór operacyjny roztoczono zarówno nad księżmi diecezjalnymi (w Zielonogórskim pozostało tylko dwóch kapłanów – autochtonów), jak i „rewizjonistycznym” duchowieństwem zakonnym zgrupowanym w klasztorach w Szprotawie (zgrupowanie sióstr NMP), Wschowie (oo. franciszkanie) i Bledzewie (ss. boromeuszki). W tym przypadku zwracano uwagę na uporczywe podkreślanie niemieckości przez zakonników i zakonnice, co skutkowało odmową przyjęcia polskiego obywatelstwa<sup>67</sup>.

<sup>60</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za III kwartał 1960 r., k. 249.

<sup>61</sup> Na ten temat zob. także S. Rosenbaum, op. cit., s. 101.

<sup>62</sup> Warto w tym miejscu podać, w ślad za sprawozdaniem SB, tytuły niektórych „inspirowanych” artykułów propagandowych zamieszczanych w prasie lokalnej: „Sentymenty starców”, „Na marginesie pewnego listu”, „Przegracie na wszystkich instancjach”, „Sensacja w Offenbach”.

<sup>63</sup> Wśród niemieckich publicystów budzących szczególne zainteresowanie wymieniano Klauza Ernsta, Karla Lercha i Grette Dartsch. Ta ostatnia po wyjeździe w 1959 r. z Nowej Soli opisała w artykule pt. „Mówi naoczny świadek terroru” represje stosowane przez polskie władze w okresie stalinowskim (AIPN Po, 0038/35, t. 1, Sprawozdanie dotyczące stosowanych środków represyjnych po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego w br., 25 XI 1959, 68; *ibidem*, Informacja dotycząca stosowanych środków represyjnych i profilaktycznych po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego w 1960 roku, 23 IX 1960, k. 244).

<sup>64</sup> *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca doktora Karola Lercha, 19 I 1960, k. 136.

<sup>65</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Protokół z odbytej odprawy zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa, 9 II 1961, k. 342.

<sup>66</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 10, Informacja, 21 XII 1959, k. 11–12).

<sup>67</sup> Tu warto wyjaśnić, iż były to w większości osoby pochodzące z dawnej niemieckiej części Górnego Śląska.

Największe zaniepokojenie budziła działalność bledzewskich sióstr boromeuszek, które zgodnie z profilem zakonu udzielały miejscowej ludności pomocy medycznej i otaczały opieką sieroty. Działalność ta pozostawała poza kontrolą władz. Podejrzliwość SB podsycali także liczne kontakty zakonnice z turystami z obu państw niemieckich, których goszczono w klasztorze i oprowadzano po okolicy. Do tego dochodziły rozległe powiązania korespondencyjne z zachodnioniemiecką gałęzią „Caritasu”, byłymi junkrami i proboszczami z tutejszych terenów oraz strukturami zakonu w innych częściach Polski. Rozpracowanie placówki, którą kreowano na „gniazdo szpiegów” odbywało się w ramach sprawy kryptonim „Baza”. Prócz stosowanej penetracji agenturalnej i kontroli korespondencji zamierzano zainstalować w budynkach zgromadzenia podsłuch pomieszczeń. Doraźnie obserwowano także zakonnice wyjeżdżające poza teren Bledzewa<sup>68</sup>.

Niewielki zasięg miała inwigilacja placówek ewangelickich w województwie zielonogórskim. Badano komentarze na temat decyzji najwyższych władz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w sprawie zakazu przyjmowania pomocy materialnej od instytucji charytatywnych z RFN<sup>69</sup>. Kontynuowano prowadzoną od kilku lat obserwację niemieckiej gminy ewangelickiej w Kożuchowie. O jej sytuacji, kontaktach z polskimi księżmi i ośrodkami charytatywnymi w RFN informował SB TW ps. „Władysław”, jeden z członków zboru<sup>70</sup>. Kontroli agenturalnej poddano również członków gminy ewangelickiej z Gorzowa starających się o przydział budynku na potrzeby kultu. Z trzema osobami z tego grona, którym przypisywano „wrogie rewizjonistyczne wypowiedzi” i kontakty z organizacjami religijnymi w RFN, przeprowadzono rozmowy profilaktyczne<sup>71</sup>.

Z dużym zainteresowaniem śledzono reakcje środowiska autochtonicznego na przejawy polityki wewnętrznej państwa oraz ponowną konfrontację między blokiem komunistycznym i państwami zachodnimi. W pierwszym przypadku badano przede wszystkim stosunek chłopów-autochtonów do kółek rolniczych, które wielu z niepokojem interpretowało jako zapowiedź ponownej kolektywizacji. Podejmowane wówczas działania represyjne w zasadzie sprowadzały się do przeprowadzania rozmów ostrzegawczych z osobami krytykującymi tę, promowaną przez władze, formę gospodarowania<sup>72</sup>. Wiosną 1961 r. przyglądano się także reakcjom przedstawicieli ludności rodzimej na kampanię przedwyborczą i wyborczą do Sejmu i rad narodowych<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 7, Ocena działalności elementów rewizjonistycznych an terenie powiatu Skwierzyna, 12 I 1960, k. 147; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za IV kwartał 1960 r., 24 XII 1960, k. 183; *ibidem*, Uzupełnienie do charakterystyki kontrwywiadowczej po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 7 III 1961, k. 30.

<sup>69</sup> Pod naciskiem władz państwowych przyzwolono jedynie na odbiór pomocy materialnej, która napływała za pośrednictwem Światowej Rady Kościołów z siedzibą w Genewie (AIPN, 0038/35, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, k. 309; *ibidem*, Uchwała Naczelnej Rady Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL, 27 XI 1960, k. 310–311).

<sup>70</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 6, Notatka służbowa, 16 I 1960, k. 193; *ibidem*, Sprawozdanie za I kwartał 1961 r. po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, k. 266; *ibidem*, Notatka służbowa, 10 II 1964, k. 358.

<sup>71</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 3, Sprawozdanie za I kwartał 1961 r. po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego, 25 III 1961, k. 225.

<sup>72</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za IV kwartał 1959 r., b.d., k. 98.

<sup>73</sup> *ibidem*, Analiza dotycząca sytuacji przedwyborczej wśród ludności miejscowego pochodzenia, 28 III 1961, k. 412–413.

Stałym elementem profilaktycznego nadzoru nad ludnością autochtoniczną i niemiecką było badanie rezonansu wydarzeń politycznych w Niemczech. Już w lutym 1959 r. odnotowano, iż w trakcie masówek popierających komunistyczne inicjatywy zjednoczenia obu państw niemieckich, względnie podpisania z nimi traktatu pokojowego, autochtoni w powiatach wschowskim i międzyrzeczkim demonstracyjnie uchylali się od podpisania rezolucji w tej sprawie<sup>74</sup>.

Po wybudowaniu przez władze NRD w sierpniu 1961 r. muru dzielącego Berlin, SB w Zielonogórskim wytypowała obiekty, które, w jej mniemaniu, były zdominowane przez „element niepewny”. Obawiano się utraty kontroli nad nimi<sup>75</sup>. Celem zminimalizowania wpływu zachodnio-niemieckiej propagandy na ludność niemiecką i autochtoniczną rozpoczęto akcję zbierania ulotek autorstwa SPD, w których krytykowano politykę NRD i ZSRR<sup>76</sup>. Prócz tego starano się ocenić domniemany wpływ napięcia międzynarodowego na skalę wywiązywania się przez rolników autochtonicznych z obowiązkowych świadczeń na rzecz państwa. Analizowano też komentarze na temat dyslokacji wojsk polskich i radzieckich na terenie województwa oraz, co ciekawe, rzekomych starć zbrojnych między nimi o koszary w Gubinie i lotnisko w Babimoście<sup>77</sup>.

W 1965 r. w wyniku reorganizacji pracy operacyjnej zagadnienie „rewizjonizmu niemieckiego” powróciło w pole zainteresowań kontrwywiadu. Podstawowym zadaniem realizowanym w środowisku autochtonicznym było rozpracowanie kontaktów jego przedstawicieli z organizacjami ziomkowskimi, charytatywnymi i kościelnymi, jak również mediami w Niemczech Zachodnich. Ich struktury, jak sugerowali przedstawiciele MSW, były niejednokrotnie „przykrywką” dla działalności służb specjalnych RFN. Wyodrębniony okres zamyka profilaktyczne rozpoznanie wpływu na ludność rodzimą wydarzeń z lat 1967–1968, czyli „kampanii antysyjonistycznej”, marcowego przesilenia, nowej fali emigracji politycznej i interwencji w Czechosłowacji<sup>78</sup>.

W styczniu 1965 r. zobowiązano Wydział II KW MO w Zielonej Górze do opracowania kierunków pracy operacyjnej dla pracowników Grupy III i jednostek powiatowych, która miała zmierzać do: „rozpoznania form i metod zorganizowanej przez ośrodki RFN działalności rewizjonistycznej, [oraz] organizowania źródeł informacji, głównie posiadających perspektywy nawiązania kontaktu z organizacjami odwetowo-rewizjonistycznymi”. Równocześnie polecono Wydziałowi IV opracować analizy dotyczące wiernych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego „pod kątem ich powiązań

<sup>74</sup> *Ibidem*, Informacja, 23 IV 1959, k. 54.

<sup>75</sup> Placówkami o „niepokojąco dużym” odsetku autochtonów, Niemców i Ukraińców były: Przedsiębiorstwo Transportu Leśnego w Gorzowie i wspomniana już klinika psychiatryczna w Obrzycach k. Międzyrzecza (AIPN Po, 0038/27, t. 2, Notatka służbowa, 4 XI 1961, k. 223–224).

<sup>76</sup> Ulotki te były podwieszane do niewielkich baloników niesionych na terytorium PRL przez wiatry z zachodu (AIPN Po, 0038/35, t. 13, Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za III kwartał 1961 r., 28 IX 1961, k. 112).

<sup>77</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 1, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w środowiskach rewizjonistycznych na terenie województwa zielonogórskiego, 19 VIII 1961, k. 458; *ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji w środowiskach mniejszości narodowych na terenie województwa zielonogórskiego, 25 VIII 1961, k. 461; *ibidem*, informacja dotycząca sytuacji politycznej wśród mniejszości narodowych, 2 IX 1961, k. 470.

<sup>78</sup> Na temat polityki władz wobec mniejszości niemieckiej w tym okresie zob. D. Wojtaszyn, *Marzec '68 w relacjach przedstawicieli mniejszości niemieckiej z Dolnego Śląska*, [w:] *Wokół Marca '68 na Dolnym Śląsku*, red. J. Hytrek – Hryciuk i W. Trębacz, Wrocław 2008, s. 121–124 oraz P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe w Polsce po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2 (6), 2004, s. 50–51.

z ośrodkami zagranicznymi a szczególnie z ośrodkami z NRF". Miały być one punktem wyjścia do prowadzenia dalszych działań operacyjnych<sup>79</sup>.

Od dłuższego czasu w ramach sprawy kryptonim „Kraj” kontrolowano kontakty korespondencyjne mieszkańców województwa zielonogórskiego i obywateli RFN. Zmierzano przy tym do ustalenia faktycznych nadawców korespondencji wysyłanej do Niemiec, którzy, jak stwierdzono, często posługiwali się fikcyjnymi adresami w Polsce<sup>80</sup>. Inwigilacji podlegały także osoby, które ze względu na trudne warunki materialne pisały do zachodnioniemieckich rozgłośni radiowych listy z prośbą o rentę inwalidzką lub zapomogę<sup>81</sup>, względnie na prośbę obywateli RFN pielęgnowały groby ich najbliższych oraz fotografowały wybrane budynki, a w zamian za to otrzymywały paczki. Tu warto nadmienić, iż zdjęcia wykonane przez jednego z mieszkańców powiatu sulęcińskiego, ku irytacji miejscowych władz, zostały zamieszczone w „Pommersche Zeitung”<sup>82</sup>.

Wydaje się, iż zastosowane w poprzednich latach „przedsięwzięcia profilaktyczno-represyjne” skutecznie zastraszyły ludność autochtoniczną. W obawie przed negatywną reakcją ze strony SB unikano otwartego krytykowania władz i demonstrowania poczucia przynależności do narodu niemieckiego<sup>83</sup>. Nałożenie wysokiego cła ograniczyło też odbiór pomocy paczkowej z Niemiec Zachodnich, choć nadal w niektórych powiatach było to zjawisko stosunkowo częste. Przykładowo w powiecie sulechowskim, według danych z listopada 1965 r., aż 660 osób utrzymywało kontakty korespondencyjne z RFN, odbierając stamtąd paczki zawierające żywność, ubrania i lekarstwa. Pomoc ta nadchodziła jednak wyłącznie od osób prywatnych, najczęściej spokrewnionych z odbiorcami<sup>84</sup>.

Nieco na uboczu głównych działań operacyjnych SB wymierzonych w środowiska autochtoniczne i niemieckie znalazły się przedsięwzięcia, których celem było paraliżowanie społecznych inicjatyw o charakterze patriotyczno-klerykalnym. Modelowym przykładem tego rodzaju posunięć były próby uniemożliwienia ufundowania przez autochtonów z Dąbrówki Wielkopolskiej tablicy pamiątkowej ku czci miejscowych ofiar wojny. Wiosną 1966 r., po zdobyciu wstępnych informacji na ten temat przez RdsB w Międzyrzeczu, sprawa wzbudziła duże zainteresowanie ze strony wojewódzkich struktur SB (Wydziału II i IV KW MO), Wydziału ds. Wyznań PWRN w Zielonej Górze oraz powiatowych instancji partyjnych i administracyjnych w Międzyrzeczu. Sprzeciw wywo-

<sup>79</sup> AIPN Po, 060/45, t. 43, Zarys ogólnych kierunków pracy SB województwa zielonogórskiego na rok 1965, 14 I 1965, k. 2–7.

<sup>80</sup> AIPN Po, 060/43, t. 5, Meldunek 12/64, 30 VI 1964, k. 61.

<sup>81</sup> AIPN Po, 0038/35, t. 15, Pismo I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Zielonej Górze do naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze, 30 XII 1964, k. 129.

<sup>82</sup> Funkcjonariuszy SB intrygowała ostrożność wskazanej osoby. Wszystkie przesyłki z Niemiec wędrowały na jej skrzynkę pocztową w Poznaniu (AIPN Po, 060/106, t. 1, Sprawozdanie Referatu ds. SB KP MO w Sulęcinie za rok 1967, 2 I 1968, k. 39).

<sup>83</sup> Niewykluczone, iż do „neutralizacji” niepożądanych zachowań osób pochodzenia niemieckiego angażowano aktyw społeczny. Przykładowo na wieść o rozmowach w języku niemieckim prowadzonych przez pracownice biura PUPiK „Ruch” w Sulechowie działacze ZMS zatrudnieni w tym przedsiębiorstwie wywiesili napis o treści „Rozmowa w języku niemieckim zabroniona” (AIPN Po, 0038/114, t. 4, Notatka służbowa, 31 III 1966, b.p.).

<sup>84</sup> AIPN Po, 0038/14, t. 4, Kontrwywiadowcza charakterystyka po zagadnieniu niemieckim, 18 XI 1965, k. 7–8.



ływały zarówno okoliczności śmierci upamiętnionych osób (w większości zginęli na froncie wschodnim jako żołnierze Wehrmachtu), lokalizacja obiektu (przykościelna figura) oraz moment planowanego odsłonięcia (uroczystości I Komunii Świętej). Usiłowano znaleźć, acz bezskutecznie, materiały kompromitujące inicjatorów wykonania tablicy<sup>85</sup>. W końcu, aby nie prowokować niepotrzebnego zatargu z autochtonami, którzy w obliczu spadających na nich kłopotów często przyrównywali je do represji stosowanych niegdyś przez władze niemieckie, zaproponowano kompromisowe rozwiązanie. Zasugerowano, aby tablica z nazwiskami poległych, pozbawiona symboliki narodowej, znalazła się na miejscowym cmentarzu<sup>86</sup>.

Podobnie jak w poprzedniej dekadzie istotnym nurtem działań operacyjnych były przedsięwzięcia o charakterze *stricte* kontrwywiadowczym. Budziły niepokój coraz częstsze informacje o spotkaniach autochtonów, którzy wyemigrowali z terenu Zielonogórskiego na teren zachodnich Niemiec, z pracownikami służb specjalnych RFN, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Dotyczyło to zwłaszcza osób, które znalazły się w obozie dla uchodźców w Marienfelde w Berlinie Zachodnim. Proponowano im współpracę i udzielenie wsparcia materialnego w zamian za informacje dotyczące sytuacji polityczno-gospodarczej PRL, stosunku społeczeństwa polskiego do władzy komunistycznej, funkcjonowania jednostek wojskowych polskich i radzieckich w Zielonogórskim oraz tutejszej sieci kolejowej<sup>87</sup>.

W 1967 r. po raz kolejny nakazano zwrócić uwagę na osoby powiązane z dawnym aparatem hitlerowskim<sup>88</sup>. W piśmie skierowanym do powiatowych referatów SB, „w obliczu wzmaganie się antypolskiej działalności”, polecono „w środowisku proniemieckim wyselekcjonować osoby, które w aktualnej sytuacji mogą być zdolne do podjęcia zorganizowanej działalności politycznej, sabotażowo-dywersyjnej i wywiadowczej. Zapewnić stały dopływ informacji o ich zachowaniu”. W gronie osób, które miały podlegać wzmożonej kontroli operacyjnej wymieniono: byłą agenturę Abwehry, SD, Gestapo i Kripo, b. członków SS, NSDAP, Selbstschutzu, b. agentów wywiadu RFN, b. członków „nielegalnych organizacji proniemieckich”, osoby repatriowane z RFN (w tym te, które początkowo odmawiały powrotu do kraju) oraz osoby, które zetknęły się z pracownikami tamtej-

<sup>85</sup> „W wyniku wykonanych czynności operacyjnych na terenie Dąbrówki Wielkopolskiej ustalono, że członkowie komitetu operacyjnego to ludzie lojalni wobec władzy ludowej, w przeszłości nie skompromitowali się współpracą z władzami niemieckimi, a obecnie cieszą się dużym zaufaniem miejscowego społeczeństwa” - stwierdził mjr Edmund Sikora, zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze (AIPN Po, 060/43, t. 10, Informacja dotycząca okoliczności związanych z fundowaniem tablicy pamiątkowej w Dąbrówce Wielkopolskiej pow. Międzyrzecz, 5 V 1966, k. 2–5).

<sup>86</sup> *Ibidem*. Ostatecznie na ścianie kościoła parafialnego pojawiła się tablica upamiętniająca pochodzące z Dąbrówki Wielkopolskiej ofiary obozów koncentracyjnych.

<sup>87</sup> AIPN Po, 0038/14, t. 4, Kontrwywiadowcza charakterystyka po zagadnieniu niemieckim, 18 XI 1965, k. 10; *ibidem*, 060/82, t. 1, Sprawozdanie z pracy SB województwa zielonogórskiego za rok 1968, 31 I 1969, k. 11–16.

<sup>88</sup> Jak pokazują dane z powiatu sulechowskiego wśród wytypowanych do rozpracowania 9 osób brakowało zarówno etnicznych Niemców, jak i przedstawicieli ludności rodzimej. Były to pochodzące spoza terenu powiatu osoby narodowości polskiej, białoruskiej i ukraińskiej, które służyły, względnie współpracowały w czasie wojny z niemieckimi formacjami policyjno-wojskowymi. Nie przejawiały żadnej aktywności politycznej, nie zajmowały odpowiedzialnych stanowisk, nie utrzymywały kontaktów ze środowiskiem autochtonicznym, nie zajmowały negatywnego stanowiska w okresie szczególnie napiętej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej (AIPN Po, 0038/114, t. 4, Pismo I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB do naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze, 30 III 1968, b.p.).

szych służb specjalnych, a z racji swego miejsca pracy i zamieszkania mogły przekazywać informacje wywiadowcze. Do kolejnej grupy podlegającej rozpracowaniu zaliczono duchowych przywódców lokalnych społeczności autochtonicznych i niemieckich, osoby „manifestujące swoją niemieckość”, czyli uchylające się od przyjęcia obywatelstwa polskiego i czyniące uporczywe starania emigracyjne oraz odbiorców świadczeń rentowych z RFN. Nakazano zwrócić uwagę na częstotliwość pobytu w pobliżu obiektów wojskowych i specjalnych, korzystanie z rozmów telefonicznych z rodziną z RFN, częstotliwość wysyłania korespondencji do RFN oraz „zachowanie się figurantów w czasie nadawania przez radiostację wywiadu NRF swoich audycji”<sup>89</sup>. Obawa przed „wyciekami” niepożądanych informacji z kraju wpłynęła na podtrzymywanie do końca lat sześćdziesiątych ograniczeń w wyjazdach emigracyjnych osób deklarujących niemieckie pochodzenie<sup>90</sup>. Szczególną uwagę zwracano na te, które miały kontakt zawodowy z wojskiem lub aparatem bezpieczeństwa<sup>91</sup>.

Na zaistniałe w roku 1968 ważne wydarzenia polityczne (przesilenie marcowe, „Praska Wiosna” i interwencja w Czechosłowacji) SB odpowiedziała ponownym wzmożeniem kompleksowej kontroli poszczególnych środowisk i grup społecznych. Poddano krytyce dotychczasowe metody i środki rozpoznawania i oraz zwalczania „działalności rewizjonistycznej”. Uznano je za zbyt zawężone i jednostronne, ograniczone tylko do wykorzystania osobowych źródeł informacji. W dość mglisty sposób sugerowano poprzedzenie działań operacyjnych szczegółową analizą danej społeczności, która uwzględniałaby zachodzące w niej zjawiska (przede wszystkim polonizacji, względnie depolonizacji) oraz wpływ nań sytuacji politycznej. Kierując się tego rodzaju wytycznymi I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Zielonej Górze pokusił się m.in. o szerszą analizę sytuacji w środowisku autochtonicznym. Według jego oceny w 1968 r. nieco żywsze reakcje wśród ludności rodzimej i Niemców wzbudziła jedynie interwencja w Czechosłowacji. Wywołała ona negatywne komentarze wśród słuchaczy zachodnioniemieckich audycji radiowych, budząc podobno nadzieje na wybuch światowego konfliktu, który doprowadzi do rewizji granic. Poddawano również w wątpliwość prawdziwość informacji rozpowszechnianych przez peerelowskie środki masowego przekazu. Kontrolowana korespondencja przepływająca między Polską a RFN miała w większości charakter rodzinny i nie zawierała „rewizjonistycznych” czy antypolskich akcentów. Odnotowano jedynie negatywne opinie rencistów i osób słabo zarabiających o niskich kwalifikacjach zawodowych. Generalnie jednak, mimo odnotowania pojedynczych przypadków „działalności rewizjonistycznej”, obserwowano szybki proces integracji z ludnością napływową. Wskazywano

<sup>89</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 7, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB, 3 IX 1968, k. 174–175.

<sup>90</sup> W zarządzenie nr 0101/68 MSW z dn. 14 października 1968 „w sprawie współdziałania organów paszportowych z jednostkami operacyjnymi na odcinku pracy profilaktyczno-rozpoznawczej dotyczącej wyjazdów za granicę” nakazano wszechstronne rozpoznanie wyjeżdżającego, w tym ich pozycji zawodowej i stosunku do PRL (AIPN Po, 0038/114, t. 4, Wyciąg z zarządzenia nr 0101/68 MSW z 14 X 1968 r. w sprawie współdziałania organów paszportowych z jednostkami operacyjnymi na odcinku pracy profilaktyczno-rozpoznawczej dotyczącej wyjazdów za granicę, 22 I 1970, k. 20).

<sup>91</sup> Negatywnie rozpatrywano wnioski o emigrację m.in. pewnej Niemki z Zielonej Góry, która zatrudniona była w gastronomii na terenie Komendy Wojewódzkiej MO, tym samym, jak sugerowano, znała wielu funkcjonariuszy SB. W końcu wymieniona w połowie lat siedemdziesiątych wykorzystując swój pobyt czasowy w RFN odmówiła powrotu do kraju (AIPN Po, 030/59, Meldunek Specjalny nr 100/75, 18 VIII 1975, k. 164).

na zmniejszenie się ilości nadawanych imion o wyraźne niemieckim brzmieniu oraz spadek czytelności literatury w języku niemieckim dostępnej w bibliotekach publicznych. Większego wpływu na postawę miejscowych Niemców i autochtonów nie miała też pomoc ziomkostwa „Berlin – Marchia Brandenburska”, którą kierowano do emerytów i rencistów pochodzenia niemieckiego zamieszkałych w powiatach gorzowskim, sulechowskim i strzeleckim<sup>92</sup>.

Kolejną fazę wzmożonych działań operacyjnych kontrwywiad MSW zainicjował w lutym 1970 r. Uzasadniano je rozpoczętymi rozmowami między przedstawicielami Polski i RFN oraz wynikającym z nich pewnym ożywieniem „środków proniemieckich”. Kierownictwo Wydziału II KW MO w Zielonej Górze zobowiązało jednostki powiatowe do przysyłania szczegółowych informacji o opiniach i komentarzach obywateli PRL oraz turystów z obu państw niemieckich wygłaszanych na temat negocjacji. Prawdopodobnie obawiano się w tym przypadku ponownego wzrostu nastrojów emigracyjnych. Zalecono więc ewidencjonować wszystkie osoby noszące się z zamiarem wyjazdu na pobyt stały oraz badać oficjalne i nieoficjalne motywy tej decyzji<sup>93</sup>. W skali całego województwa w 1970 r. naliczono jedynie 142 wnioski ubiegających się o emigrację do Niemiec Zachodnich<sup>94</sup>.

W działaniach podjętych przez poszczególne powiatowe referaty SB uwzględniano nie tylko rezonans rozmów między Bonn a Warszawą, skalę nastrojów emigracyjnych, ale także, co było już pewną normą, napływ pomocy materialnej z RFN, który starano się ograniczyć. W marcu 1970 r. w powiecie sulechowskim, przypomnijmy terenie o największym odsetku ludności autochtonicznej, tamtejszy referat SB sporządził „Plan przepracowania osób otrzymujących paczki w ramach pomocy z NRF”. Z grona kilkuset odbiorców pomocy wyłoniono 50, którzy otrzymywali paczki z „podejrzanych źródeł”, od mieszkańców RFN i Berlina Zachodniego, z którymi nie byli spokrewnieni. Zgromadzono wszechstronne dane pochodzące zarówno z oficjalnych kartotek, jak i doniesień agentury. Charakteryzowały one osobowość kontrolowanych osób, ich zapatrywania polityczne, stosunek do RFN i otrzymywanej pomocy, źródła utrzymania oraz kontakty rodzinne i towarzyskie za granicą. Ostatnim elementem podjętej operacji były rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z wyselekcjonowanymi autochtonami, „wyjaśniające charakter i cel akcji [paczkowej]”<sup>95</sup>. Towarzyszyło im odpowiednie oddziaływanie propagandowe za pośrednictwem agentury<sup>96</sup>.

Dla środowisk autochtonicznych i niemieckich w Zielonogórskim duże znaczenie miało podpisanie układu o podstawach normalizacji stosunków między przedstawicielami PRL a RFN (7 grudnia 1970 r.). Spodziewano się wprowadzenia ułatwień w międzynarodowym ruchu osobowym, uzyskania od strony zachodniemieckiej rent i odszkodowań, uzdrowienia relacji między

<sup>92</sup> AIPN Po, 060/82, t. 1, Sprawozdanie z pracy SB województwa zielonogórskiego za rok 1968, 31 I 1969, k. 11–16.

<sup>93</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Żarach, 16 X 1970, k. 35.

<sup>94</sup> AIPN Po, 060/82, t. 1, Sprawozdanie z pracy SB województwa zielonogórskiego, 9 II 1971, k. 52.

<sup>95</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 5, Plan przepracowania osób otrzymujących paczki w ramach pomocy z NRF, 2 III 1970, k. 1–2.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć dotyczący osób podejrzanych o to, że otrzymują pomoc paczkową, 27 XI 1970, k.2.

narodami polskim i niemieckim oraz poprawy sytuacji ekonomicznej Polski dzięki pożyczkom z Bonn<sup>97</sup>.

W listopadzie 1971 r. rozpoczęła się masowa rejestracja w Niemieckim Czerwonym Krzyżu (*Deutsches Rotes Kreuz* – DRK) mieszkańców PRL ubiegających się wyjazd na pobyt stały do RFN. Wnioski kierowano drogą korespondencyjną bezpośrednio na adres DRK, lub pośrednio przez krewnych i znajomych mieszkających za granicą. Celem ograniczenia tej akcji SB rozpoczęła konfiskatę listów zarówno wysyłanych z Polski, jak i tych kierowanych przez niemiecką organizację czerwonokrzyśką do wnioskodawców z prośbą o potwierdzenie planów emigracji z PRL. Osoby ubiegające się o rejestrację w DRK były ujmowane przez Wydział II KW MO w Zielonej Górze w zbiorczych wykazach „bazy prozachodnoniemieckiej”. Podobną ewidencję prowadziły też jednostki powiatowe, którym przekazywano wycinki przechwyconych kopert z adresami<sup>98</sup>.

Weryfikacja osób zaliczonych przez DRK do narodowości niemieckiej była prowadzona przez pion kontrwywiadowczy SB we współpracy z pionem paszportowym<sup>99</sup>. W specjalnie sporządzonych ankietach, wśród szeregu gromadzonych informacji, szczególne znaczenie miały te dotyczące: dostępu do wiadomości stanowiących tajemnicę służbową lub państwową, kontaktów w Polsce i w RFN, ewentualnej karalności i rozpracowania w ub. latach przez SB oraz przydatności do operacyjnego wykorzystania za granicą<sup>100</sup>. Jak się wydaje najchętniej wyrażano zgodę na wyjazd osób uciążliwych dla państwa polskiego<sup>101</sup>. Z kolei odmowne decyzje, jak wskazują przykłady z powiatu zielonogórskiego, wydawano petentom, którzy: zajmowali eksponowane stanowiska służbowe, legitymowali się wyższym wykształceniem, nie byli w stanie okazać formalnych dowodów pochodzenia niemieckiego, nie posiadali rodzin w RFN oraz kierowali się wyłącznie materialnymi pobudkami<sup>102</sup>.

„Rozładowaniu nastrojów emigracyjnych” służyły także rozmowy ostrzegawcze, które prowadzono z osobami krytykującymi dotychczasową politykę paszportową państwa. Na spotkanie

<sup>97</sup> AIPN Po, 060/82, t. 1, Sprawozdanie z pracy SB województwa zielonogórskiego, 9 II 1971, k. 52.

<sup>98</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 6, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Sulechowie, 16 IV 1970, k. 17; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Sulechowie, 20 IV 1970, k. 19.

<sup>99</sup> Biuro Paszportów MSW włączono w centralne i terenowe struktury SB w 1964 r. Pion paszportowy, prócz kontroli ruchu ludności, zaangażowano także w kontrwywiadowczą ochronę kraju. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku do jego zadań należała m.in. inwigilacja cudzoziemców przebywających na terenie kraju, w tym studentów- obcokrajowców i uchodźców politycznych z Grecji (zob. szerzej J. Syrynek, *Służba Bezpieczeństwa wobec studentów zagranicznych we Wrocławiu w latach osiemdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej”, 1(7), 2009, s. 259–265).

<sup>100</sup> *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Zielonej Górze do I zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB w województwie zielonogórskim, 26 II 1974, k. 60–61. Brano także pod uwagę posiadanie rodziny w kraju, środki utrzymania, ewentualne zaangażowanie polityczne, pomoc materialna z zagranicy i komentarze otoczenia (AIPN Po, 0038/114, t. 12, Informacja uzupełniająca do ankiety ob. Sz. Anieli ubiegającej się o wyjazd emigracyjny do RFN, 10 IV 1975, k. 3).

<sup>101</sup> Charakterystyczne są tu opinie dotyczące osób z terenu Babimostu „człowiek aspołeczny, leniwy, lekkomyślny, nie chce mu się pracować i z uwagi na to jego warunki materialne są nienajlepsze” oraz „Niski poziom ogólny, nie ma żadnych zainteresowań, posiada skłonność do niemoralnego prowadzenia się” (AIPN Po, 0038/114, t. 6, Opinie nt. osób, które uzyskały zgodę na wyjazd do RFN, b.d., k. 12).

<sup>102</sup> AIPN Po, 060/97, t. 8, Ocena stanu bezpieczeństwa w mieście i powiecie zielonogórskim za rok 1971, styczeń 1972, k. 155.

z funkcjonariuszami SB wezwano m.in. mieszkańców Łęknicy w powiecie żarskim, gdzie pragnienie wyjazdu do RFN nasiliło się po likwidacji miejscowej kopalni węgla brunatnego<sup>103</sup>. Po ratyfikacji traktatu przez Bundestag w maju 1972 r.<sup>104</sup> pojawiły się nowe okoliczności, które jak sugerowano, mogły mieć wybitnie negatywny wpływ na proces wchłaniania autochtonów i resztek „uznanych” Niemców przez nowe społeczeństwo na Ziemiach Zachodnich. Tymi zjawiskami, komplikującymi w znacznej mierze dotychczasową pracę operacyjną SB, było: utworzenie w Polsce erefenowskich placówek dyplomatycznych, umożliwienie przyjazdów dużych zorganizowanych grup zachodnio-niemieckich turystów<sup>105</sup> oraz wprowadzenie ułatwień w ruchu granicznym dla obywateli PRL i NRD<sup>106</sup>. Wskazywano, iż pograniczne województwo zielonogórskie, przecięte przez ważne szlaki komunikacyjne i posiadające na swym terenie liczne jednostki wojskowe polskie i radzieckie, stanie się obiektem wzmożonej penetracji ze strony wywiadu RFN. Aby zminimalizować negatywny, w odczuciu władz, wpływ turystów z obu państw niemieckich na mieszkańców tzw. Ziem Odzyskanych postanowiono sfinalizować akcję likwidacji ewangelickich cmentarzy<sup>107</sup>. Już w marcu 1972 r. nakazano sporządzić spisy ewidencyjne wszystkich nekropolii, które zawierałyby dokumentację fotograficzną i pełną charakterystykę obiektów, szczególnie tych zaniedbanych. Prócz tego zalecono uwzględnić ilość wizyt turystów z Niemiec oraz wyjaśnić fakty sprawowania opieki nad grobami i cmentarzami niemieckimi przez obywateli polskich<sup>108</sup>.

Wzrost aktywności władz w Bonn, które, zdaniem MSW, za pośrednictwem placówek dyplomatycznych oraz szeregu organizacji i instytucji niemieckich oddziaływały na społeczeństwo polskie, wymagał systematycznego doskonalenia i dostosowywania do nowej sytuacji działań operacyjnych i profilaktycznych SB. Do przejawów „wrogiej działalności rewizjonistycznej” zaliczono: „inspirowanie i podtrzymywanie nastrojów emigracyjnych, manifestowanie i propagowanie postaw rewizjonistycznych, rozpowszechnianie politycznie szkodliwych materiałów propagandowych i informacji podtrzymujących tendencje emigracyjne, pobudzanie wszelkich inicjatyw i koncepcji tworzenia «niemieckiej mniejszości narodowej» oraz podtrzymywanie na gruncie różnych powiązań z RFN nastrojów proniemieckich i zainteresowań emigracyjnych różnych nieformalnych grup

<sup>103</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 2, Stan zagrożenia dotyczący sprawy obiektowej kryptonim „Odra”, 25 I 1975, k. 11–15.

<sup>104</sup> Na interpretację zapisów traktatu między PRL i RFN brzemienno wpływ miało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe z lipca 1973 r., który stwierdziło istnienie Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. (zob. B. Koszel, *Od wrogości do porozumienia. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1949–1989*, Poznań 2001, s. 12–13 i 19–20).

<sup>105</sup> „W stosunku do przyjezdnych obywateli NRF zachowują się uniżenie, przyjmują postawę spełnienia wszystkich życzeń od strony «braci» Niemców, którzy z kolei traktują ich najwyżej jak służbę” – pisał o podejściu miejscowych autochtonów do przybywających z Niemiec Zachodnich oficer operacyjny RSB w Sulęciniu (AIPN Po, 060/106/1, Ocena stanu bezpieczeństwa powiatu sulęcińskiego po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za rok 1970, 14 I 1971, k. 300).

<sup>106</sup> Z dniem 1 I 1972 r. otwarto granicę między PRL i NRD dla bezpaszportowego i bezwizowego ruchu turystycznego. Tego roku złożyło wizytę na terytorium Polski aż 6,7 mln obywateli NRD (Cz. Osękowski, *Pogranicze polsko-niemieckie w latach 70. XX wieku [w:] Polacy – Niemcy – Pogranicze. Studia historyczne. Księga poświęcona Profesorowi Joachimowi Benyskiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin oraz pięćdziesięciolecie pracy*, red. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra 2006, s. 294–295).

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 295.

<sup>108</sup> AIPN Po, 062/16, Pismo I zastępcy Komendanta Wojewódzkiego ds. SB do I zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB, 24 III 1972, k. 105; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Poznaniu do I zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB, b.d., k. 106.

i związków w środowisku autochtonicznym”. Polecono także przeanalizować przypadki ucieczek, względnie odmów powrotu do kraju oraz fakty deklarowania przez poborowych i przedpoborowych przynależności do narodu niemieckiego. Do kolejnej grupy podlegającej rozpracowaniu zaliczono osoby, które otrzymały pomoc materialną drogą pocztową, względnie podczas pobytu w Niemczech Zachodnich lub w ambasadzie RFN w Warszawie<sup>109</sup>.

Jednostki powiatowe SB w syntetycznych ocenach sytuacji operacyjno-politycznej dotyczących tego zagadnienia miały zamieszczać możliwie jak najwięcej danych o obywatelach polskich kontaktujących się z pracownikami ambasady, ośrodkami lub organizacjami prowadzącymi działalność propagandowo-rewizjonistyczną oraz odbierających pomoc materialną z RFN. Wskazywano na celowość podjęcia szeregu przedsięwzięć represyjnych i profilaktycznych. Do tych ostatnich zaliczono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze i wyjaśniające prowadzone celem rozładowania nastrojów emigracyjnych i neutralizowania „prowodyrów rewizjonistycznych”. Wzięto pod uwagę również oddziaływanie poprzez lokalne środki masowego przekazu, odczyty, pogadanki i inne imprezy zmierzające do integracji miejscowego społeczeństwa. W trakcie analizy osobowych źródeł informacji szczególny nacisk zalecono kłaść na agenturę posiadającą możliwość realizowania „zadań ofensywnych” na poszczególnych odcinkach (w ziomkostwach, rozgłośniach radiowych, instytucjach) i „pozostałości bazy” dawnych hitlerowskich służb specjalnych. W całokształcie podjętych przedsięwzięć „w zakresie rozpracowania zachodnioniemieckiego rewizjonizmu i jego ośrodków dyspozycyjnych” zalecano współdziałanie z MO, WOP i wydziałami spraw wewnętrznych prezydów powiatowych rad narodowych<sup>110</sup>.

Zaobserwowany w RFN wzrost aktywności ziomkostw, zdaniem przedstawicieli MSW, miał wpłynąć na skalę ich oddziaływanie na teren Polski. W związku z tym agenturze wykorzystywanej przez powiatowe referaty SB polecono zebrać dane na temat sytuacji wewnętrznej w ziomkostwach (plany, nastroje, tarcia wewnętrzne, współdziałanie z partiami i instytucjami). Ponadto planowano wykorzystać ją do „podejmowania antyrewizjonistycznej działalności polityczno-wychowawczej i propagandowej” oraz bieżącej analizy nastrojów politycznych w „środowiskach proniemieckich” i rzeczywistego wpływu na nie organizacji ziomkowskich<sup>111</sup>.

Wiadomo, że zlecone przez Departament II MSW zadania specjalne na terenie RFN początkowo realizowało trzech tajnych współpracowników o pseudonimach: „Lila”, „Roman” i „Michał”, wywodzących się ze środowiska autochtonicznego w powiecie żarskim. Po powrocie do kraju wy-

<sup>109</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB miasta i powiatu Zielona Góra, 5 XI 1973, k. 54–55.

<sup>110</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 4, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB w województwie zielonogórskim, 5 XI 1973, k. 34–36.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB, 6 VII 1970, k. 216–217.

mienieni przekazali informacje obrazujące rozpoznanie pojedynczych osób, grup i zakładów przemysłowych<sup>112</sup>. Prawdopodobnie wzorowe wykonanie zadania, względnie duże możliwości w nawiązywaniu kontaktów na terenie Niemiec Zachodnich spowodowały, iż w sierpniu 1971 r. ponownie przygotowywano wskazaną agenturę do wizyty za granicą. W trakcie wyjazdów prywatnych wymienieni tajni współpracownicy mieli nawiązać kontakty towarzyskie z działaczami „organizacji rewizjonistycznych” w Berlinie Zachodnim i Monachium celem rozpoznania ich struktury organizacyjnej oraz powiązań z określonymi osobami ze środowiska autochtonicznego w Polsce<sup>113</sup>. Przedsięwzięcia kontrwywiadowcze w Niemczech Zachodnich przewidujące wykorzystanie autochtonicznej, względnie niemieckiej agentury kontynuowano także w następnych latach. Zmierzano przy tym do rozpoznania kół ziomkowskich skupionych wokół tygodnika „Grünberger Wochenblatt”. Prawdopodobnie do nawiązania bezpośrednich kontaktów z nimi przygotowywano TW ps. „Alfred” z powiatu zielonogórskiego<sup>114</sup>. Równolegle do penetracji ziomkostw gromadzono informacje o sytuacji w obozach dla przesiedleńców ulokowanych na terenie RFN i Berlina Zachodniego. SB była szczególnie zainteresowana podejściem władz zachodnioniemieckich do imigrantów z Polski oraz nastrojami w tym środowisku. Informacji na ten temat dostarczali bezpiecze tajni współpracownicy („Hugo”, „Alfred”, „Róża” i Michał”), którzy składali wizyty krewnym i znajomym w Niemczech, względnie sami byli przez nich odwiedzani<sup>115</sup>.

Podjęto także wysiłki na rzecz rozpoznania działalności polskojęzycznych sekcji zachodnioniemieckich rozgłośni radiowych „Deutsche Welle”<sup>116</sup> i Deutschlandfunk<sup>117</sup>. W połowie 1970 r. opracowano plany ujawnienia i rozpracowania sieci korespondentów obu rozgłośni w Polsce oraz ich penetracji agenturalnej<sup>118</sup>. W powiecie zielonogórskim odnotowano sześć przypadków nawiązania kontaktów z rozgłośnią „Deutsche Welle”. Wśród osób, które się na to zdecydowały znalazł się TW ps. „Róża”<sup>119</sup>.

<sup>112</sup> „Odebrane dane pozwoliły na pogłębienie już posiadanej częściowo znajomości osób i obiektów pozostających w zainteresowaniu naszej służby” – stwierdził jeden funkcjonariuszy RSB w Żarach (AIPN Po, 0038/114, t. 2, Wniosek o wszczęcie wycinka teczki obiektowej po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego kryptonim „Odra”, 18 VII 1971, k. 8).

<sup>113</sup> *Ibidem*, Wniosek o wszczęcie wycinka teczki obiektowej po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego kryptonim „Odra”, 18 VII 1971, k. 9.

<sup>114</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 13, Notatka służbowa dotycząca realizacji wycinka sprawy obiektowej kryptonim „Odra”, 15 III 1975, k. 12–14.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca realizacji wycinka sprawy obiektowej kryptonim „Odra”, 15 III 1975, k. 12–14.

<sup>116</sup> Siedziba rozgłośni „Deutsche Welle” mieściła się w Kolonii. Szefem jej wydziału wschodnioeuropejskiego, w którym zatrudniono emigrantów pochodzenia żydowskiego, b. volksdeutschów i przybyszy z Górnego Śląska, był wywodzący się z Pragi Ivan Kirchner. Audycje w języku polskim nadawano od 1 VIII 1962 r. w godzinach 9.00 – 9.30 oraz 15.00 – 16.00 na falach krótkich.

<sup>117</sup> Stacja radiowa „Deutschlandfunk” funkcjonowała także na terenie Kolonii. Kierownikiem „polskiej” sekcji był dr Karl Hartmann, urodzony w Częstochowie, który był do pewnego czasu referentem ds. kultury polskiej w Instytucie Herdera w Marburgu. Polskojęzyczne, półgodzinne audycje tej rozgłośni emitowano od 1963 r. codziennie w porze wieczornej.

<sup>118</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy naczelnika komendanta powiatowego MO ds. SB w Żarach, 10 VI 1970, k. 26; *ibidem*, Informacja dotycząca radiostacji „Deutsche Welle”, 5 VI 1970, k. 27–29.; *ibidem*, Informacja dotycząca zachodnioniemieckiej radiostacji „Deutschlandfunk” 5 VI 1970, k. 30–32.

<sup>119</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 14, Notatka służbowa dotycząca rozmowy przeprowadzonej w dniu 6 IX 1974 z TW ps. „Róża” po powrocie z NRF, k. 38.

W trakcie budowy sieci agenturalnej, zdolnej do podjęcia działań ofensywnych na terenie RFN, zwrócono uwagę na osoby związane w czasie wojny z okupacyjnymi służbami specjalnymi. W styczniu 1974 r. polecono powiatowym referatom SB pozyskać w tej grupie osobowe źródła informacji gotowe nawiązać kontakt ze swoimi dawnymi przełożonymi przebywającymi obecnie w RFN. Kandydaci mieli charakteryzować się odpowiednim poziomem intelektualnym, dobrą opinią zwierzchników i naturalnymi możliwościami wznowienia kontaktu. Jednak, jak się wydaje, w praktyce nie udało się wcielić tego ambitnego planu w życie. Wśród miejscowych autochtonów i Niemców najzwyczajniej nie odnotowano obecności osób spełniających powyższe kryteria<sup>120</sup>. Znacznie większe nadzieje na sukces rokowały kolejne plany operacyjne uwzględniające wykorzystanie agentury o zupełnie innym charakterze. W piśmie kierownictwa Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do powiatowych referatów SB z lipca 1974 r. informowano, że jednostka wojewódzka „prowadzi sprawę w ramach, której w drodze kombinacji operacyjnej istnieje możliwość przerzutu do RFN i uplasowania tam sprawdzonego TW”. Ten, według zaleceń, miał być kawalerem liczącym od 30 do 40 lat, posiadającym na terenie Niemiec możliwości samodzielnego zarobkowania. Zakładano, że jego wyjazd do RFN mógłby się odbyć drogą legalną (np. poprzez ożenek z obywatelką tego państwa), lub nielegalną poprzez przerzut z terenu Jugosławii. Polecono przeprowadzić selekcję osobowych źródeł informacji i dokonać w oparciu o powyższe kryteria wyboru najbardziej przydatnej osoby<sup>121</sup>

Dużą wagę przywiązywano także do „zabezpieczenia” pobytu na terenie Zielonogórskiego wycieczek turystycznych z Niemiec Zachodnich, które były często organizowane pod patronatem organizacji ziomkowskich. Jak napisano w jednym z pism skierowanych przez kierownictwo Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do jednostek powiatowych „ze względów politycznych i operacyjnych nie jest wskazane dopuścić do realizacji zamierzeń poszczególnych grup ziomkowskich”. Przyjazdy turystów z RFN i Berlina Zachodniego miały podlegać ścisłej kontroli, do której angażowano funkcjonariuszy SB szczebla wojewódzkiego i powiatowego, sieć agenturalną i kierowników hoteli<sup>122</sup>. Każdorazowa rezerwacja miejsc noclegowych dla zachodnioniemieckich grup zorganizowanych musiała uzyskać akceptację miejscowej komórki aparatu bezpieczeństwa. Równocześnie zastrzeżono kontrolę obywateli polskich związanych z „organizacjami rewizjonistycznymi”, celem niedopuszczenia do organizowania przez nich kwater prywatnych dla przybyszy z Zachodu. Przewidziano w tym przypadku zastosowanie kontroli agenturalnej, perlustracji korespondencji oraz przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych. Tam, gdzie pozwalały na to warunki in-

<sup>120</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta MO ds. SB miasta i powiatu Zielona Góra, 24 I 1974, k. 62–63.

<sup>121</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 4, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB, 9 VII 1974, k. 112.

<sup>122</sup> Zachowała się licząca 46 zdjęć dokumentacja fotograficzna pobytu wycieczki z RFN w Krośnie Odrzańskim w kwietniu 1973 r. Sporządzili ją wywiadowcy o pseudonimach „Mietek” i „Janusz” (AIPN, 0038/114, t. 8, Dokumentacja fotograficzna, 29 IV 1973, b.p.).



stalowano technikę operacyjną. I tak np. w kwietniu 1975 r. na wieść o wizycie działaczy ziomkostwa kożuchowian u jednej z mieszkanek Niwisk (powiat zielonogórski), zainstalowano w jej mieszkaniu podsłuch pomieszczeń<sup>123</sup>.

Obok przedsięwzięć wymierzonych w obywateli RFN stałej profilaktycznej kontroli poddawano miejscowych autochtonów. Na terenie powiatu sulechowskiego do maja 1971 r. objęto nią 24 osoby „podatne na wrogą propagandę lub reprezentujące poglądy proniemieckie”. Celem usprawnienia dalszej pracy operacyjnej zaniechano inwigilacji osób, których chwiejna tożsamość narodowa, była, jak tłumaczyli funkcjonariusze SB, wynikiem trudnych warunków materialnych i alkoholizmu. Podobnie postąpiono z osobami w podeszłym wieku. Natomiast w dalszym ciągu zamierzano okresowo kontrolować 5 autochtonów, wywierających, jako autorytety, duży wpływ na lokalne środowisko. Do kolejnej kategorii wymagającej operacyjnego nadzoru zaliczono 21 osób zarejestrowanych na wyjazd w DRK. W ich przypadku przy pomocy agentury zamierzano ustalić: powody ubiegania się o wyjazd, faktyczną narodowość, skalę ewentualnego wpływu na otoczenie, kontakty w kraju i za granicą. Ostatnią grupę stanowili odbiorcy paczek (20), choć tu przyznawano, że są to przeważnie samotne kobiety w wieku emerytalnym. Co prawda stwierdzono, że pomoc ta nie wywiera wpływu na poglądy i postawy polityczne tych osób, jednak zainteresowanie budziły okoliczności nawiązania kontaktów z darczyńcami w RFN. Krytycznie oceniono możliwości miejscowej agentury wykorzystywanej „po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego”, która liczyła 3 TW i 7 kontaktów operacyjnych (KO). Nie umożliwiała ona ani penetracji organizacji ziomkowskich (przede wszystkim ziomkostwa babimojszczan), ani zabezpieczenia wszystkich ważniejszych skupisk ludności rodzimej w powiecie. Sugerowano, iż nadzorowi wymykały się przede wszystkim środowiska kargowskie i babimojskie. To właśnie wśród tamtejszych mieszkańców postanowiono wytypować i opracować 5 nowych TW i 10 KO<sup>124</sup>.

W lipcu 1971 r. wszystkie powiatowe jednostki powiatowe SB w Zielonogórskim usystematyzowały dotychczasową pracę w ramach wycinków (czyli lokalnych wariantów) sprawy obiektywnej<sup>125</sup> krypt. „Odra”. Jej celem, jak wynika z dokumentów referatu SB w Sulechowie, było: „zabezpieczenie osób podatnych na niemieckie wpływy przed penetracją i oddziaływaniem organizacji rewizjonistycznych, otrzymujących paczki, renty, zapomogi; zabezpieczenie informacji o byłych mieszkańcach (...) skupionych na terenie Berlina Zachodniego i NRF w rewizjonistycznych organizacjach; przeciwdziałanie dalszemu napływowi paczek przez uzyskanie informacji o nadawcach i odbiorcach i przekazanie takich danych czynnikom politycznym; rozpoznanie za-

<sup>123</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 14, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Alfred”, 14 IV 1975, k. 65; *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału „T” KW MO w Zielonej Górze, 17 IV 1975, k. 66; *ibidem*, t. 4, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Sulechowie, 31 V 1973, k. 27.

<sup>124</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 4, Analiza środowiska autochtonicznego na terenie powiatu sulechowskiego, 4 V 1971, k. 16–22.

<sup>125</sup> Sprawę obiektywą prowadzono celem zapewnienia stałego dopływu informacji o instytucjach, środowiskach i wydarzeniach istotnych z punktu widzenia działań operacyjnych, a także m.in. zapobiegania działalności antysystemowej i próbom penetracji przez obce służby (F. Musiał, op. cit., s. 346).

mierzeń i metod działania grupy regionalnej oraz jej działaczy w stosunku do terenu powiatu Sulechów poprzez organizację źródeł informacji mających możliwość dotarcia do tych osób”<sup>126</sup>. Dla porównania w kierunkowym planie pracy referatu SB w Zielonej Górze nakazano: „ujawniać i poddawać przepracowaniu osoby, które nawiązywać będą kontakty z przedstawicielstwami i działaczami ziomkostw, szczególnie z tzw. Kołem Zielonogórczan” oraz rozpocząć „rozpracowanie nawiązywanych kontaktów obywateli PRL z turystami z NRF w celu ujawnienia literatury rewizjonistycznej”. W obu przypadkach rezygnowano z gromadzenia informacji o wszystkich osobach z miejscowego środowiska autochtonicznego, co dotychczas skutkowało rozproszeniem sił i nikłymi rezultatami. Koncentrowano się raczej na systematycznej kontroli kilku „ciekawszych osób, które zamierzano wszechstronnie przepracować”<sup>127</sup>.

W czerwcu 1974 r. zgodnie z decyzją kierownictwa Wydziału II KW MO w Zielonej Górze przystąpiono do kompleksowej analizy obustronnych kontaktów osobowych Polska – RFN, a w szczególności do ustalenia: aktualnej liczby autochtonów na terenie województwa, związków tej ludności z osobami i instytucjami na terenie RFN, dokładnej ewidencji inteligencji autochtonicznej (osób ze średnim i wyższym wykształceniem oraz studiujących), danych demograficzno-statystycznych dotyczących wieku, zawodu, wykształcenia, stanu rodzinnego, kontaktów przedstawicieli ludności rodzimej z osobami o podobnym statusie spoza terenu powiatu i w obrębie własnej społeczności (wspólne uroczystości, „schadzki”, wspomnienia, co świadczyłoby o kultywowaniu pewnych tradycji), wielkości i jakości nadsyłanej pomocy paczkowej i pieniężnej w formie rent i innych świadczeń, a także rozmiarów dotychczasowej oraz planowanej emigracji do RFN. Równocześnie polecono ocenić jakość i efektywność pracy operacyjnej prowadzonej środowisku autochtonicznym, możliwości i perspektywy na przyszłość jego pełnego zabezpieczenia operacyjnego oraz możliwości wykorzystania do podjęcia gry operacyjnej z wywiadem przeciwnika<sup>128</sup>.

Silne nasycenie województwa zielonogórskiego polskimi i radzieckimi jednostkami wojskowymi powodowało, że miejscowa SB, podobnie jak w minionych dekadach, doraźnie zabezpieczała obiekty militarne przed penetracją ze strony „elementów rewizjonistycznych”. W grudniu 1974 r. w powiecie szprotawskim zbierano informacje o osobach, które w czasie ćwiczeń wojskowych utrzymywały kontakty korespondencyjne z RFN, które jak się okazało miały charakter rodzinny. Kopie ich listów najpierw poddano badaniom grafologicznym, a następnie włączono do akt paszportowych<sup>129</sup>. Ponowną kontrolę korespondencji zorganizowano w trakcie manewrów przeprowadzonych w styczniu następnego roku. Po sporządzeniu fotokopii listów wysłanych do RFN i ich przetłumaczeniu wydano opinię, iż „nadawcy listów są w rzeczywistości ich autorami a odbiorcy

<sup>126</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 4, Wniosek o wszczęcie wycinka sprawy obiektowej kryptonim „Odra”, 26 VII 1971, k. 2–3.

<sup>127</sup> AIPN Po, 060/97, t. 8, Kierunkowy plan pracy SB KM i PMO w Zielonej Górze na okres 1 I–31 XII 1973, 3 I 1973, k. 231.

<sup>128</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 4, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze do I zastępcy komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. SB w Zielonej Górze, 21 VI 1974, k. 100.

<sup>129</sup> AIPN Po, 0038/114, t. 1, Sprawozdanie RSB KP MO w Szprotawie za miesiąc grudzień 1974 po grupie III, 31 XII 1974, k. 113.

kuzynami lub znajomymi”<sup>130</sup>. Kontynuowano współdziałanie z kontrwywiadem Armii Radzieckiej w zabezpieczaniu jej jednostek na terenie Zielonogórskiego<sup>131</sup>.

Działania operacyjne „po linii rewizjonizmu zachodniemieckiego” kontynuowano także po reformie administracyjnej i podziale regionu lubuskiego na województwa gorzowskie i zielonogórskie. Z akt sprawy obiektowej „Odra” prowadzonej przez KW MO/Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Gorzowie Wielkopolskim wynika, że grupa ok. tysiąca osób „poczuwających się do przynależności do narodu niemieckiego”<sup>132</sup> nie stanowiła dla władz „większego zagrożenia”<sup>133</sup>. Niemniej jednak w połowie lat osiemdziesiątych, w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Uparty”, inwigilowano Józefa Kubissę (pochodzącego z Bytomia byłego żołnierza zawodowego WP, od wielu lat mieszkańca Gorzowa), który, po konsultacjach w ambasadzie RFN, wraz z działaczami z innych części kraju uczestniczył w wysiłkach na rzecz powołania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce<sup>134</sup>. Poważniejszym problemem dla gorzowskiej SB były wymykające się kontroli coraz częstsze wizyty turystów z RFN oraz kontakty działaczy ziomkowskich z władzami administracyjnymi i duchowieństwem rzymskokatolickim<sup>135</sup>.

Można przypuszczać, iż do definitywnego zakończenia inwigilacji ludności autochtonicznej i niemieckiej doszło dopiero w połowie stycznia 1990 r., wraz z początkiem likwidacji komunistycznego aparatu bezpieczeństwa<sup>136</sup>.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB do naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze, 8 V 1975, k. 148.

<sup>131</sup> AIPN Po, 060/65, t. 10, Pismo I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB do naczelnika Oddziału Kontrwywiadu Armii Radzieckiej w Szprotawie, 4 I 1975, k. 1.

<sup>132</sup> Spośród wymienionych aż 700 mieszkało w okolicach Pszczewa, Międzyrzecza i Skwierzyny.

<sup>133</sup> AIPN, 01046/14, Informacja dotycząca przejawów działalności rewizjonistycznej na terenie województwa gorzowskiego, 14 II 1986, k. 8–13.

<sup>134</sup> Pogarszający się stan zdrowia Kubissy oraz rozłam wśród aktywistów niemieckich w Polsce sprawiły, iż „figurant” stopniowo wycofywał się z aktywnej działalności. Z wymienionym SB nawiązała tzw. dialog operacyjny (neutralizujący „miękką” część opozycji) „oparty o motywy pozornej chęci udzielenia mu pomocy, doradzenia w dalszym postępowaniu”. W związku z problemami zdrowotnymi zaproponowano mu wizyty u lekarzy, współpracującego z SB pod ps. „Jacek”. Prawdopodobnie był to wstęp do „wypracowania sytuacji operacyjnej umożliwiającej wejście agentury SB w zainteresowanie rezydentury placówkowej RFN”. Równocześnie nie zezwalano Kubissie na emigrację do Niemiec Zachodnich (*ibidem*, Notatka służbowa kpt. I. Kantarka, st. inspektora Wydziału II WUSW w Gorzowie Wielkopolskim, 23 V 1986, k. 14–15; *ibidem*, Kontrwywiadowcza charakterystyka do Sprawy Obiektowej o kryptonimie „Odra”, 30 I 1986, k. 27).

<sup>135</sup> AIPN, 01046/14, Informacja dotycząca przejawów działalności rewizjonistycznej na terenie województwa gorzowskiego, 14 II 1986, k. 8–13.

<sup>136</sup> AIPN Po, 0062/230, t. 7, Wniosek o zakończenie Sprawy Obiektowej o kryptonimie „Moor”, 24 I 1990, k. 229.